BIBLIOTHEQUE POLONAISE
6, QUAI D'ORLEANS, PARIS-4e

Największy dziennik polski na Wychodźtwie. — — *Le plus grand journal et le plus fort tirage quotidien de tous les journaux polonais publiés en France*

Cena We Francji - *en France* **Prix** W Belgii - *en Belgique* **50 c.**

Przedstawicielstwa — Agences
Na Paryż i Okręg Paryski: Pour Paris et la Région Parisienne: St. KROTKIEWSKI, 68 b.is de Strasbourg PARIS (X) — Tel: 71. Botzaris 69-24.
Na Środkowa Francję: — Pour le Centre: A. CHELMIŃSKA 38, rue de la République MONTCEAU-LES-MINES.
Na Wschodnią Francję: — Pour l'Est: W. TEODORCZYK — 63, rue de Verdun HAYANGE (Moselle).
Na Belgję: — Pour la Belgique: J. HAUPTMAN — 71, rue Faider BRUXELLES. — Tel.: 37-54-14.

Imprimerie, Rédaction et Administration: 101, rue Emile Zola — LENS (P. de C.) — Tél.: 27.

Narodowiec

Niezależny dziennik demokratyczny dla obrony socjalnych i kulturalnych interesów Wychodźtwa.
Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise.
Journal d'information indépendant

Założ. w r. 1909. „Niech żywi nie tracą nadziei i przed Narodem niosą oświaty kaganiec". *(Juljusz Słowacki)* *Fondé en 1909.*

Wydawca i założyciel — *Directeur-Fondateur:* **Michał KWIATKOWSKI.**
Redaktor główny: Florjan Miedziński. | Redaktorzy: J. Stachevski, A. Maisty, St. Kosłowska, J. Dutkiewicz, Cz. Moadryk. | Kierownicy techniczni: J. Fejcik i St. Gręza.

Wszelkie listy do Redakcji, Administracji lub Drukarni adresować należy: „NARODOWIEC" L.s.a (P. de C.) rue Emile Zola 101.
„NARODOWIEC" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Lo „NARODOWIEC" paraît tous les jours sauf les dimanches et les fêtes

„Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe.
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.
Byle cię tylko można wspomóc, wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać".

Ks. Biskup Ignacy Krasicki.

Rok XXX. *Wtorek, 13 grudnia 1938 r.* — LENS (P. de C.) — *Mardi, 13 Décembre 1938.* **Nr. 289.**

Związek Polaków we Francji
powstał na konstytucyjnym zjeździe w Douai!

Prezesem Związku p. Szymanowski — sekretarzem gen. p. Kalinowski.

Senjora Wychodźtwa Stefana Rejera mianowano prezesem honorowym i uchwalono, że dobrze zasłużył się sprawie polskiej na Wychodźtwie.

★ Dzień 11 grudnia 1938 r. nazwał ks. rektor Cegielka w kazaniu swym „wydarzeniem epokowem w życiu Wychodźtwa", a prezes Rejer, zagajając zjazd konstytucyjny Związku Polaków we Francji, nazwał „dniem historycznym".

Dwa te określenia świadczą najlepiej o doniosłości obrad, jakie ub. niedzieli odbyły się w „sali gotyckiej" starożytnego ratusza w Douai. Na przedpołudniowych obradach uchwalono bowiem po 5-letniej działalności rozwiązać Radę Porozumiewawczą Związków Polskich we Francji, aby przejść do dalszego etapu konsolidacyjnego, — utworzenia **ZWIĄZKU POLAKÓW WE FRANCJI**, co stało się na popołudniowych obradach, przy wielkim entuzjaźmie 200 delegatów, reprezentujących wszystkie ośrodki Wychodźtwa Polskiego we Francji, oraz 27 Związków.

Wolą i mocą zorganizowanego Wychodźtwa Polskiego we Francji powstała więc naczelna organizacja, która korzystając z dotychczasowych doświadczeń i dotychczasowego dorobku, obejmie kierownictwo naszego życia społecznego dla dobra ludu polskiego na Wychodźtwie.

Przed wolą zorganizowanego Wychodźtwa i jego wyrobieniem obywatelskiem cofnąć się musiały wszelkie przeciwieństwa, stawiane przez ludzi, niemogących zrozumieć, że tylko w jedności jest siła. Zwyciężyła Wielka Sprawa, mocą własną powstała z potrzeb Wychodźtwa robotniczego we Francji.

W chwili, gdy Rzeczpospolita, po pierwszym 20-to leciu rozpoczyna nową okres, a w historji Europy przygotowuje się wydarzenie wielkiej wagi, Wychodźtwo we Francji stanęło na wysokości zadania. Wolna w swojej decyzji, nieskrępowana w działaniu, społeczność wychodźcza w sposób demokratyczny zadecydowała o swojej nowej formie organizacyjnej.

Ten, kto czuje się związany z Wychodźtwem, nie może niedoceniać znaczenia chwili i wielkości dokonanego wysiłku.

Związkowi Polaków we Francji, obejmującemu wszystkie samodzielne Związki oraz Komitety Towarzystw Wiejskich, życzymy w rozpoczętej pracy z całego serca

„SZCZĘŚĆ BOŻE!"

Rozwiązanie Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji.

Jako wstęp do konstytucyjnego zjazdu Związków Polaków we Francji odbył się w niedzielę 11 bm. przedpołudniem walny zjazd Rady Porozumiewawczej.

Krótko po godz. 10 prezes **Rejer** zagaił zjazd witając obecnych przedstawicieli władz, delegatów i delegatów. Nie byli obecni delegaci komitetów towarzystw, odbywający likwidacyjny zjazd na osobnej sali. W przemówieniu swem podkreśla p. Prezes, że po doświadczeniu ostatnich 5-ciu lat Rada Rady trzeba wierzyć we własne siły, a wtedy praca przyniesie korzyści dla Wychodźtwa.

Następnie zdał sprawozdanie z końcowego etapu pracy Rady Porozumiewawczej sekr. gen. **Kalinowski**, wskazując, że wbrew czynionym trudnościom Rada Porozumiewawcza pozostawi wielki dorobek, szczególnie w dziedzinie kulturalno-oświatowej. (Sprawozdanie podamy osobno).

Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał jej prezes p. **Szwedowski**. Jak wynikało ze sprawozdania, Rada Porozumiewawcza przekazuje Zw. Polaków we Francji 278.071 fr. w gotówce i inwentarz ogólnej wartości ok. 400 tys. fr.

Następnie udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem uchwalono likwidację Rady Porozumiewawczej Związków Polskich we Francji i przekazanie jej majątku, mającemu powstać Zw. Polaków we Francji.

Nabożeństwo.

O godz. 11 min. 15 rozpoczęło się w miejscowym kościele św. Piotra nabożeństwo na intencję Zw. Polaków we Francji. Cichą Mszę św. odprawił ks. prob. **Ziółkowski** z Waziers.

Przed wielkim ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe. Ogółem było 18 sztandarów. W stallach zajęli miejsca duchowieństwo, przedstawiciele władz i kierownictwo Rady Porozumiewawczej.

W czasie nabożeństwa podniosłe kazanie wygłosił ks. rektor Misji Polskiej **Cegielka**. Natchnione hasła, jakie kaznodzieja dał na drogę życia w pracy Związkowi Polaków wyryły się z pewnością głęboko w sercach słuchaczy.

Kaznodzieja zaznaczył na wstępie, że dzień 11 grudnia jest epokowym wydarzeniem dla Wychodźtwa. Powstaje Związek Polaków we Francji jako wyraz służby Wychodźtwa dla mistyki polskiej, z której płynie miłość Ojczyzny. Następnie do słów poety Norwida że Polska to wielka rzecz i jest jakby lampa na globie, kaznodzieja wzywał aby Zw. Polaków we Francji stał się gorejącą lampą Wychodźtwa, skupiającą w sobie miłość wszystkich wychodźców.

Kazanie swe zakończył ks. Rektor prośbą do Boga, aby błogosławił Związkowi Polaków we Francji.

Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie odbyła się przed kościołem wspólna fotografja.

Konstytucyjny Zjazd Związku Polaków we Francji.

Po przerwie obiadowej o godz. 13.30 prezes Rejer dokonał otwarcia zjazdu konstytucyjnego Zw. Polaków we Francji. Po powitaniu obecnych przedstawicieli władz i duchowieństwa, przedstawicieli organizacyj, prasy oraz delegatów, p. prezes Rejer wygłosił następujące przemówienie.

Przemówienie prezesa Rejera.

Konstytucyjny Zjazd Związku Polaków otwieram słowami „Rzeczypospolitej Polskiej — Cześć!" — **Panowie przedstawiciele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Wielebni Księża,** reprezentujący władzę duchowną, **Drogi Gościu z Ojczyzny,** zastępujący naszą władzę społeczną, sprawowaną przez Związkowy Zjazd Polaków, **Panowie przedstawiciele polskiej prasy narodowej oraz Panie i Panowie Delegaci!**

Dzień 11 grudnia 1938 roku stanie się datą historyczną dla Wychodźtwa polskiego we Francji. Jeśli mamy nadal szerokie normy konsolidacji żywiołu polskiego we Francji, zapoczątkowane w dniu 12 lutego 1933 roku, kiedy tworzyliśmy Radę Porozumiewawczą Związków Polskich w celu przygotowania gruntu pod przyszłą naczelną organizację wychodźt polskiego na tutejszym terenie.

W ciągu pięciu lat trwały prace przygotowawcze. Przechodziliśmy ciężkie chwile. Chciano nie tylko uniemożliwić nam dojście do celu, a nawet rozbić, zniszczyć nasz dorobek organizacyjny, osiągnięty podczas długich lat, pracy społecznej **przetrwaliśmy i zwyciężyliśmy.**

Dziś stajemy przed rzeczywistością. Tą rzeczywistością jest **stotysięczna masa** członków, pragnąca organizacyjnie pracować tworzyć jedną wspólną polską rodzinę, ściśle zespoloną z **tacierzą.** Ta zorganizowana masa emigracyjna pragnie służyć Polsce, pragnie stanowić czynną grupę, reprezentującą polski dynamizm narodowy i pragnie posiadać swą własną organizację naczelną.

Wyrazem tych sił żywotnych wychodźtwa i tych uczuć jesteście Wy, **Koledzy Delegaci.** Przez fakt przybycia na tutejszą salę dalsze wyrazy konieczności istnienia centrali wychodźczej.

Widzę wśród Was przedstawicieli dalekich polskich nawiązań wychodźtwa z pod Pirenejów, reprezentantów ośrodków przemysłowych ze środkowej Francji, delegatów z Alzacji, Normandji i z okręgu paryskiego, widzę wszystkich przedstawicieli związków i wreszcie widzę przede wszystkim przedstawicieli naszych kolonji polskich, z północnej Francji. Nikt Wam nic nie obiecywał, nikt Was nie zmuszał do przyjazdu. Przybyliście na koszt Waszych organizacyj, wiedzeni troską o przyszłość wychodźtwa. Nikt Wam nie kazał, nie dał mi narzucał. Postępujcie według Waszego polskiego sumienia.

Pamiętajcie, że zawdzięczacie zespolone wolą całego Narodu Polskiego, odniesiliśmy przed niesiącem wielkie zwycięstwo przez ziemie polskie połączone **na Orą ziemi do Polski.**

Tak samo, i my wspólnym wysiłkiem zjednoczeni, w dniu dzisiejszym, które będzie godnie reprezentować wychodźtwo wobec Francji i Polski, dokonajmy zjednoczenia wszystkich wą wśród emigracji, które utrzymu polskość wśród wychodźtwa i które wzbudzi szacunek do nas wśród Francji.

Tym wielkim dziełem ma stać się w imię dzisiejszym Związek Polaków we Francji który oprze swą działalność na komitetach w kołach na obrzędach i związkach. Cała nasza życie zorganizowane opiera się na dobrze zorganizowanej kolonii, od tego zależy praca i dobrobyt wychodźtwa. Wszystkie nasze wysiłki zwrócić łączną uwagę na osiedle polskie, będziemy z nimi współdziałać tak, jak tylko będziemy mogli.

Wszystkie nasze poczynania miały i będą mieć na celu: **dobro Wychodźtwa i dobro Polski.**

Dewizą naszej pracy będzie: **każde dziecko polskie na kursie języka polskiego, a każdy wychodźca polski w organizacji polskiej „tak nam dopomóż Bóg".**

Po zakończeniu przemówienia wszyscy obecni powstali z miejsc i odśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła".

Prezes Rejer wezwał następnie do uczczenia minutą milczenia zmarłych, mówiąc:

Dla uczczenia tych, którzy utracili życie w służbie dla Polski oraz tych bojowników polskości z naszego terenu, którzy odeszli od nas na wieczne spoczywanie zarządzam minutową ciszę.

Wśród przedstawicieli władz byli m. in. obecni: p. konsul gen. R. P. **Kawalkowski**, reprezentujący p. ambasadora Łukasiewicza, p. naczelnik **Zaleski** z M. S. P. w Warszawie, p. radca **Dąbrowski** z ambasady R. P. w Paryżu, p. konsul **Nagórny** ze Strasburga, p. konsul **Marcinkowski** z Lille.

Światowy Zw. Polaków z Zagranicy reprezentował dyr. p. **Lenartowicz.**

Z pośród duchowieństwa byli obecni ks. rektor **Cegielka** i ks. kan. ks. ks. **Płutowskiego Makulca i Ziółkowskiego.**

Prasę reprezentowali wydawca **Kwiatkowski** i red. red. **Miedziński i Maluty** z „Narodowca", red. **Ryczkowski** z „Głosu Wychodźcy" i red. **Moszczyńskiego** z „Tygodnika Polskiego".

Pozatem wśród gości znajdowali się m. in. sekr. gen. p. **Jesionowski** i p. **Krzywosądzki** z Federacji Robotników Polskich, dr. **Włoszczewski** z „Instytutu Badań Naukowych", przedstawiciele PKO., biura podróży „Orbis" itd.

Przemówienia.

Jako pierwszy złożył życzenie p. konsul gen. **Kawalkowski** w imieniu min. spr. zagr. i p. amb. Łukasiewicza. Stwierdza że z zadowoleniem przyjęto zmianę struktury naczelnej organizacji. Jest ona bowiem dowodem dalszego rozwoju naprzód. Wychodźtwo jest społecznością żywą. Zw. Polaków we Francji ma tworzyć organizację przepojoną wspólną myślą ideową. Nowa centrala będzie się **głównie opierać o komórki życia społecznego, któremi są kolonje.** Praca organizacyjna ma się opierać na samodzielności. Mówca stwierdzając, że Wychodźtwo jest żywą częścią narodu polskiego, składa życzenia owocnej pracy i wznosi okrzyk na cześć Wychodźtwa.

Ks. rektor **Cegielka** winszuje Wychodźtwu postępu w pracy organizacyjnej. Tworzy się nowy gmach społeczny — Zw. Polaków we Francji. **W zasadniczych sprawach musi panować pełna jedność.** Mówca życzy, aby Związek znalazł pełną jedność w haśle: postępujmy w imię pełnej prawdy! — Oby Związek stał się organem, który będzie siał nowe życie na Wychodźtwie przez prawdziwą miłość. — Niech Związek ma **jaknajwięcej ludzi o sercach polskich, sercach gorących, jednostki o wytrwałej woli i najświatlejszych umysłach.** Ks. Rektor kończy tak: **„Wierzę, że Związek przetrwa wieki i spełni wielką misję. Związkowi niech Bóg błogosławi!"**

Następnie przemówił wizytujący Zw. Polaków p. **Stefan Łukaszewicz**, dyrektor Związku Polaków z Zagranicy. Wita zgromadzonych na sali przedstawicieli ludu polskiego, którym składa **przywiezione z Polski serdeczne życzenia, jak i od wszystkich ośrodków Wychodźtwa polskiego na świecie, zorganizowanych w Światowym Zw. Polaków z Zagranicy.** Wierzy, ze celem ZPF. będzie wzmocnienie siły ludu polskiego na emigracji i **ratowanie dumy narodowej.**

Następnie mówca daje krótki pogląd położenia Polaków w poszczególnych ośrodkach emigracyjnych. Mówi, że położenie Polaków na Litwie uległo w ciągu roku poważnej zmianie na lepsze. Wspomniając o ogromnym wiecu w Chicago zjeździe Polaków w Ameryce, na którym był obecny, zaznacza, że i tam Polacy polepszyli swoją strukturę. Zwracając się wierzowtnej centrali powstała jednomyślną uchwałą Radą Polonji Amerykańskiej. — Następnie dyr. „Światopolu" mówi o wspaniałym kongresie Polaków w Berlinie, który obchodzili 6 rocznicę ogólnego Polacy ci zbudowali wytrwać i wygrać.

W kraju rośnie coraz bardziej zainteresowanie Wychodźtwem. W Warszawie budzi się wstanowiły gmach światowego Zw. Polaków z Zagranicy. Pod Zakopanem i nad Bałtykiem powstały środki dla młodzieży z zagranicy. Sandomierz, centrum CCP. zjazd Tow. Pomocy Polonii zarządzi jej zgromadził 600 osób. Dano tam wyraz braterstwa i współpracy między Polakami w kraju i rodakami zagranicą.

Lud polski we Francji w latach ostatnich godnie reprezentował dumę polską — stwierdza mówca — Lud ten dał sobie radę z przeciwieństwami i zorganizował się jeszcze lepiej. Ta dobra przeszłość jednak obowiązuje. Są wielkie zagadnienia do rozwiązania, koniecznem jest więc, aby wszyscy Polacy tworzyli jedną wielką rodzinę, świadomą swych celów.

Mówiąc o zagadnieniu młodzieży polskiej oświadcza p. Lenartowicz, iż trzeba dążyć, aby to co było polskie nie zapomniało o polskości.

Kończąc mówca wyraża przekonanie, że **Związek Polaków we Francji, oparty o lud polski, poprowadzi pracę społeczną ku jeszcze większej chwale Polski.**

Za serdeczne przemówienie pełne zrozumienia dla życia wychodźców, obecni podziękowali serdecznie miłemu gościowi z kraju.

Imieniem prasy, popierającej wysiłki konsolidacyjne Wychodźtwa przemówił p. wydawca **Kwiatkowski.** Wskazując, że dziennikarz na Wychodźtwie nie może się ograniczyć do pracy zawodowej, lecz musi być społecznikiem, mówca w imieniu obecnej na zjeździe prasy życzy Zw. Polaków rozwoju, gdyż po nad dzielącymi nas w niektórych sprawach różnicami stoją ideały i pragnienia, które nas wszystkich łączą.

199 delegatów — 52 gości.

Po zakończeniu przemówień stwierdzono liczbę delegatów. Jest razem 199 uprawnionych do głosowania delegatów oraz 52 gości.

Wśród delegatów są obecni ze wszystkich terenów Wychodźtwa we Francji. Szczególnie liczna jest delegacja wsch. Francji w składzie 25 osób. Bardzo liczna jest także delegacja Paryża i okręgu paryskiego. Licznie zastąpiona była również Francja środkowa. Osadników polskich zastępował p. Lesisz z pol. Francji, prezes Zw. Osadników Polskich we Francji. Tak licznie obesłanego zjazdu nie było już od lat na Wychodźtwie.

Jednomyślna uchwała.

Z kolei sekr. gen. Kalinowski przedstawił wytyczne Zw. Polaków we Francji, na podstawie statutu który już przed zjazdem doręczono delegatom. Pan Kalinowski dał pozatem zarys wysiłków konsolidacyjnych Wychodźtwa na przestrzeni ostatnich lat, które doprowadziły do stworzenia Rady Porozumiewawczej jako wstępu do ostatecznej konsolidacji. Mówiąc o ub. pracy stwierdza referent, że można było przeprowadzić wydatne zadania dzięki pomocy związków, kolonij, duchowieństwa, nauczycielstwa i części prasy, którym należy się podziękowanie.

Nadszedł wreszcie kulminacyjny punkt zjazdu. Oto jednogłośnie, wśród powszechnego entuzjazmu, postanowiono powołać do życia Związek Polaków we Francji.

Po uchwale samorzutnie delegaci zaśpiewali hymn narodowy, podjęty przez wszystkich obecnych.

Powstanie Związku Polaków we Francji stało się faktem dokonanym!

Gdy zamilkły tony pieśni p. Kalinowski odczytał akt erekcyjny. Pod aktem tym podpisali się wszyscy obecni delegaci - współzałożyciele nowej centralnej organizacji Wychodźtwa polskiego we Francji.

Dalszy ciąg sprawozdania na str. 3-ej.

Wybory w Kłajpedzie
wykorzystali Niemcy do agitacji na rzecz powrotu do Rzeszy.

W Kownie ogłoszono stan wyjątkowy.

KOWNO, 12. 12. — W dniu wczorajszym odbyły się w Kłajpedzie wybory do sejmiku autonomicznego, w którym dotychczas na 29 man datów, Niemcy posiadali 24 mandaty, a Litwini 5.

— Terytorjum Kłajpedy posiada 130 tys. ludności, zgermanizowanej w okresie gdy miasto znajdowało się pod panowaniem niemieckim.

Niemcy wykorzystali wybory do nieprzebierającej w środkach agitacji na rzecz powrotu Kłajpedy do Niemiec. Na czele agitacji niemieckiej stoi niej. dr. Neumann, skazany przed kilku laty na więzienie za zdradę stanu, a niedawno temu ułaskawiony. Gdy w dniu wczorajszym Neumann przybył do swego lokalu wyborczego, członkowie komisji wyborczej powstali z miejsc i powitali go okrzykiem: **„niech żyje nasz wódz!"**

Moment z poprzednich wyborów w Kłajpedzie.

piero za kilka dni. Już obecnie jednak nie ulega wątpliwości, iż wybory dały ponownie zwycięstwo Niemcom. Oczekuje się, że w związku z wynikiem wyborów Rzesza rozpocznie akcję na rzecz odzyskania Kłajpedy.

★

Wyniki wyborów będą znane do-

Manifestacje przeciwlitewskie.

Masowa ucieczka Żydów z Kłajpedy.

Kowno, 12. 12. Na ulicach Kłajpedy w godzinach popołudniowych odbyły się manifestacje Niemców. Manifestanci wznosili wrogie okrzyki przeciw Litwie i zachowywali się w sposób obrażający uczucia Litwinów, śpiewając hymny hitlerowskie.

W ciągu ostatnich dni wyjechało z Kłajpedy do Kowna 4.000 Żydów. Rząd litewski wydał zarządzenia zakazujące przyjazdu Żydów do Kowna. W stolicy Litwy odbyły się gwałtowne manifestacje przeciwżydowskie. Manifestantom przewodzili studenci wyższych uczelni. Na skutek zakazu manifestacji wydanego przez rektora studenci wyższych uczelni litewskich zarządzili trzydniowy strejk.

★

Stan wyjątkowy w Kownie i okolicy.

Kowno, 12. 12. Władze litewskie ogłosiły stan wyjątkowy w Kownie i powiecie kowieńskim. Powodem tego nadzwyczajnego zarządzenia jest obawa przed wywołaniem rozruchów przez czynniki prawicowe. Wśród działaczy prawicy dokonano licznych aresztowań.

Korsykanie są Francuzami.

Partjotyczne manifestacje Korsykan.

Paryż, 12. 12. Byli uczestnicy wojny światowej, pochodzący z Korsyki urządzili w Paryżu wielką manifestację patrjotyczną, w czasie której złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Manifestacja miała przebieg podniosły i pełny godności.

W Marsylji z udziałem kilku tysięcy osób odbył się wiec Korsykan, na którym uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że Korsykanie są Francuzami i nie pozwolą obcym tknąć swej Ojczyzny.

Korsykanie zamieszkali w Tunisie uchwalili rezolucję, w której wypowiadają swe przywiązanie do Francji.

Nowy magazyn broni wykryto pod Paryżem.

Paryż, 12. 12. W Auteuil le Roi, w mieszkaniu niejakiego Lhotte znaleziono magazyn broni Lhotte, należał do bandy C.S...R.

6 wyroków śmierci wykonano w 81 minutach.

Nowy Jork, 12. 12. W Deidville w stanie Georgia wykonano sześć wyroków śmierci na murzynach, których uznano winnymi zabójstwa czterech osób białych. Wykonanie sześciu wyroków trwało 81 minut.

98 zabitych podczas huraganu na Filipinach.

Manilla, 12. 12. Ostateczny bilans straszliwego huraganu, który przeszedł nad Wyspami Filipińskimi wynosi 98 zabitych. Liczba zaginionych nie jest jeszcze ustalona. Szkody materjalne są bardzo wielkie.

Wybuch na angielskiem statku naftowym.

3 zabitych i 3 ciężko rannych.

Marsylja, 12. 12. Na pokładzie angielskiego statku naftowego „Maryad" nastąpił wybuch. Trzech marynarzy poniosło śmierć. Dalszych trzech ulegało bardzo ciężkim poparzeniom.

Prasa na zachodzie zajmuje się zagadnieniem ukraińskim.

Paryż, 12. 12. Prasa francuska omawia obszernie sprawę ukraińską, wskazując na niespokojne położenie na Ukrainie rosyjskiej, na ustanowienie niemieckiego podsekretarza stanu na Rusi Podkarpackiej oraz na wniosek o autonomję wniesiony przez 15 posłów ukraińskich w Sejmie warszawskim.

Prasa łączy te wydarzenia i obliczą, że obszary zamieszkałe przez Ukraińców w Rosji, Rumunji i Polsce obejmują około 33 miljony mieszkańców.

Za najpoważniejszą stronę zagadnienia uważa prasa niemiecka pytanie, jak dalece Rzesza niemiecka zaangażowała się w ruchu ukraińskim. Prasa angielska wypowiedziała tymi dniami, że wojny o Ukrainę nie będzie między Niemcami a Polską, ale Hitler pragnie wywierać nacisk na Polskę. „Temps" dodaje, że nie ma jeszcze oznak, iż takie postanowienia powzięto w Berlinie, choć prasa niemiecka poświęca wydarzeniom wiele miejsca.

315 głosów większości dla rządu, 241 przeciw, a 53 nie głosowało.

Parlament francuski stanął po stronie premjera Daladiera,

który za agitację polityczną i strejkową uczynił odpowiedzialną Partję Komunistyczną, stwierdzając jej klęskę.

Paryż, 12. 12. — Cała prasa francuska omawia zwycięstwo rządu p. Daladiera, odniesione w sobotę nad ranem

Jak już w piątek zapowiedzieliśmy, rząd uzyskał 315 głosów, 241 posłów komunistycznych i socjalistycznych głosowało przeciw, a 53 wstrzymało się w czem 23 radykałów społecznych, wybranych przy pomocy głosów socj. i komun.

Prasa stwierdza przedewszystkiem stanowczość, z jaką premjer Daladier wystąpił przeciw Partji Komunistycznej i tylko przeciw niej, składając na partję tę całą odpowiedzialność za agitację polityczną i strejkową skierowaną przeciw rządowi. Prasa podaje obszerne streszczenie przemówienia Daladiera, który przytoczył dokumenty, że Partia Komunistyczna miała cele polityczne na oku, i obalenie rządu, aby móc prowadzić politykę zagranicznią inną od obecnej.

Pan Daladier wykazywał, że krętactwo osłabia naród i państwo i wychodzi na korzyść tych, których Partja Komunistyczna chce zwalczać.

Naród francuski to zrozumiał i dlatego ani nawet jeden procent robotników nie usłuchał apelu Komunistycznej Partji, której klęska jest zwycięstwem ludu francuskiego i jego zdrowego rozumu.

Wiadomości z Polski

Kopalnia soli w Wieliczce ma 9 szybów.

Kopalnia soli w Wieliczce, jedyna w swoim rodzaju w Europie, nie przestaje na sobie skupiać uwagi. Kopalnię zwiedza rokrocznie tysiące osób, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Dodać należy, że pierwszymi gośćmi zagranicznymi byli w r. 1424 cesarz niemiecki Zygmunt, król duński Eryk i liczni książęta zagraniczni, przybyli na koronację Zofji, małżonki Władysława Jagiełły.

Dzienna produkcja soli w Wieliczce wynosi 700 ton (300 ton przed wojną) i może być podniesiona do 1000 ton dziennie.

Obecnie posiada kopalnia 9 szybów, a to: 1) szyb Regis — 197 m. głęboki, 2) szyb św. Kingi 297 m., 3) szyb Kościuszki — 301 m., 4) szyb Daniłowicza — 204 m., 5) szyb Paderewskiego — 63 m., 6) szyb Górsko — 183 m., 7) szyb Lolo — 140 m., 8) szyb Boża Wola — 148 m., 9) szyb Wilson — 157 m.

Cała kopalnia dzieli się na siedem głównych poziomów, z których pierwszy znajduje się w głębokości 63 m., zaś poziom siódmy w głębokości 255 m. Ponadto znajduje się w rozbudowie poziom VIII w głębokości 300 m. w białej szybkowej soli.

Sól wydobytą z kopalni oddaje się w handel częściowo w postaci złomów ważi 5 do 20 kg., głównie zaś w stanie zmielonym.

Pierwszy projekt nowej ordynacji wyborczej.

Posłowie, wchodzący w skład zespołu „Jutra Pracy" z posłem Dudzińskim na czele, rozpoczęli zbieranie podpisów pod wniosek, zawierający projekt nowej ordynacji wyborczej. Projekt zmierza do usunięcia ingerencji czynników administracyjnych w aktach wyborczych i wprowadza kurję żydowską.

Podpisy pod petycję o amnestję dla W. Witosa.

W ostatnich dniach powstał w kołach wiejskich projekt zwrócenia się do p. Prezydenta z prośbą o amnestję dla W. Witosa. Petycja ta byłaby zaopatrzona w wielką ilość podpisów.

Ruch pasażerski na Prypeci.

Ostatnie zestawienie ruchu pasażerskiego na Prypeci, systemacie Królewskim i kanale Ogińskiego wykazuje znaczny wzrost przewiezionej ilości osób, wyrażający się ogólną cyfrą blisko 200.000 pasażerów, podczas, gdy w roku 1931 przewieziono około 65.000 osób. Największy ruch przy przewozie pasażerów wykazał Pińsk, do którego przybyło statkami w okresie roku ok. 40.000 osób, wyjechało zaś ponad 45 tys. Wzrost obrotu pasażerów w ciągu pięciolecia wynosił dla Pińska około 170 procent.

Zły stan zdrowia Rom. Dmowskiego.

Warszawa. — W ostatnich dniach stan zdrowia Romana Dmowskiego, bawiącego w Drozdowie, uległ pewnemu pogorszeniu. Znakomity pisarz i mąż stanu wyraził życzenia przyjęcia św. Sakramentów.

Zakwit filodendron.

Warszawa. — W majątku Białe Błota zakwitł filodendron. Jest to w naszym klimacie rzecz dotychczas nie notowana.

Autostrada Częstochowa — Sosnowiec.

Częstochowa. — Ukończono budowę ostatniego mostu betonowego na trasie Częstochowa — Sosnowiec. W ten sposób została ukończona całkowicie budowa wspaniałej klinkierowej autostrady, łączącej Częstochowę z Zagłębiem.

Jeśli wziąć pod uwagę, że równocześnie prowadzone są prace nad budową autostrady Częstochowa — Piotrków, to wkrótce na całej trasie Warszawa — Zagłębie będzie wspaniała, nowoczesna droga.

Żona przeczuła śmierć męża.

Gdynia. — W czasie katastrofy statku „Tczew" w Gdańsku, zginęli mechanik Witold Heliński i palacz Jan Stolpe... Mechanik Heliński wyszedł z domu na ostatnią swą służbę po sprzeczce z żoną, a raczej po odmowie na jej gorące błagania, w których zaklinała go, żeby pozostał w domu, gdyż nękają ją straszne przeczucia. Obowiązek wzywał go na statek i nie mógł pójść za głosem kochającego serca.

Po pierwszych wyborach samorządowych.

Bydgoszcz. — Zestawienie dotyczące ogólnego wyniku niedzielnych wyborów do Rad Miejskich w 11 miasteczkach Pomorza, dowodzi, że w wyborach tych „Ozon" na ogólną liczbę 152 mandatów otrzymał 27 mandatów tj. 17 procent ogólnej liczby, polskie zaś ugrupowania opozycyjne łącznie 122 mandaty, tj. 81 procent.

Zwłoki śp. ks. arcybiskupa Teodorowicza, spoczęły na cmentarzu „Obrońców Lwowa".

Lwów. — Zwłoki ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu obrońców Lwowa, najświętszym miejscu Ziemi Czerwieńskiej.

Bereza dla szantażysty.

Wilno. — Zesłano do Berezy Kartuskiej, znanego w kołach t. zw. „złotej młodzieży" hochstaplera, Leona Hłaskę. Szantażował on cały szereg rodzin w Wilnie — zwłaszcza uporczywie szantażował kobiety.

WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

★ **Warszawa.** — Komitet Krzyża Niepodległości nadał dotychczas około 88.000 odznaczeń: 1.800 Krzyży z Mieczami, 25.000 krzyży i około 61.000 medali. Wniosków o przyznanie odznaczenia złożono około 300.000.

★ **Warszawa.** — Dnia 13 b. m. przybędzie do Warszawy Minister Sprawiedliwości Rzeszy i będzie gościem min. Grabowskiego.

★ **Iłża.** — Mieszkaniec wsi Wólka Modrzejowa, 36-letni Juljan Chojnacki, po sprzeczce z żoną, pozbawił się życia przez powieszenie.

★ **Łódź.** — „Kurjer Łódzki" podaje, że w fabrykach i biurach żydowskich nastąpiły redukcje zatrudnionych tam Polaków, których miejsca zajęli Żydzi bądź Żydówki przybyłe z Niemiec.

★ **Łódź.** — W czasie wynikłej awantury postrzelony został w nogę i rękę 34-letni Kazimierz Kaźmierczak.

★ **Miechów.** — W fabryce odlewów żelaznych Goldkorn i Chmielewicz, został ciężko oparzony w nogę 20-letni robotnik Byczek.

★ **Bydgoszcz.** — W Knuzynie Kraińskim Teofil Kurdelski wraz z żoną i synem pobił ciężko wielkimi swego gospodarza, Leona Waligórę.

★ **Turek.** — W Kaczkach Mostowych, 19-letni Czesław Sznajder z Turkowów poranił nożem w bok swego rywalisnika Romana Cichałę z zemsty za pobicie go przed kilku dniami. Przewieziony do szpitala, Cichała zmarł.

★ **Września.** — We wsi Psary Wielkie utonęła w torfowisku 4-letnia córka rolnika Teresa Kowalczykówna.

★ **Nowy Tomyśl.** — Wybuchł tu wielki pożar w zagrodzie rolnika Eryka Handtkego w Paprocu. Ogień począł się gwałtownie rozszerzać, ogarniając kolejno wszystkie zabudowania gospodarcze i dom mieszkalny robotników rolnych, które spłonęły.

★ **Krotoszyn.** — Przy stawku w majętności Konarzewo, pod Krotoszynem, bawiło się troje dzieci. W pewnym momencie 5-letni Stasiek, syn robotnika Ignacego Ptaka, wpadł do wody i utonął.

★ **Katowice.** — W podziemiach kopalni „Eminencja" w Dębie poniósł śmierć przywalony zwaiami węgla ładowacz Józef Barański z Wełnowca.

★ **Katowice.** — W podziemiach kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce na głębokości 600 mtr. oberwały się zwały węgla, pod którym znalazł się pracujący tam górnik Józef Polegnok. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala górniczego.

★ **Przemyśl.** — Władze administracyjne zarządziły tu zawieszenie i opieczętowanie loży mason skiej „Humanitas".

★ **Mołodeczno.** — We wsi Długi Łog, między uczestnikami odbywającej się tam zabawy weselnej wybuchła zażarta bójka, w której przebity nożem w okolicę serca, padł trupem Paweł Papieronek i lżej ranny został Bronisław Tytus.

★ **LWÓW.** — **Linja kolejowa między Stryjem a Wołowem na Rusi Podkarpackiej została zamknięta na granicy.**

Zbliża się gwiazdka!

W fabrykach lalek praca wre obecnie pełnym tempem. Miljonom małych dziewczynek przyniesie bowiem gwiazdor po pięknej lalce.

Perły w Odrze.

Berlin. — Pewien rybak, łowiąc w Odrze w pobliżu Frankfurtu ryby na wędkę, zahaczył o leżącą na dnie muszlę. Rozgniewany, chciał ją rzucić do rzeki. Kiedy odhaczył ją z wędki, zauważył jakiś błyszczący przedmiot, w muszli była perła. Jeden z jubilerów frankfurckich oświadczył, że jakkolwiek znacznie gorsza od sztucznie hodowanych pereł japońskich, może ona jednak służyć jako ozdoba. Obecnie uczeni badają, w jaki sposób perła powstała w skorupie zwykłej, rzecznej szczeżui.

Reporter filmowy zabity w czasie wykonywania zdjęć.

Tokio. — Reporter filmowy agencji Domei, Hanabusa został wczoraj zabity w pobliżu m. Szamsuj podczas filmowania fragmentu walki.

Gwiazda Edena znów wschodzi...

Dyplomata - który ma wszelkie warunki na amanta filmowego.

Były kierownik angielskiej polityki zagranicznej jest ulubieńcem losu i .... umie czekać na okazję.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Londyn, w grudniu.

Były angielski minister spraw zagranicznych, p. Antoni Eden, jest znów przedmiotem powszechnego zainteresowania. Jego ostatnie zgromadzenia, zwłaszcza w Queen-Hall, cieszyły się ogromnym powodzeniem. Sam Eden był przedmiotem burzliwych owacji, w takim stopniu, jak nigdy dotąd, mimo że zawsze uchodził

za jednego z najsympatyczniejszych polityków.

Obecnie b. minister spraw zagranicznych wyjechał do Stanów Zjednoczonych i mimo oświadczeń, że uczynił to wyłącznie w charakterze prywatnym, to przecież sfery dziennikarskie i polityczne dopatrują się w tej podróży dalej idących planów.

Eden jest faworytem byłego premjera konserwatywnego, Baldwina, który sam jest liberalnym i demokratycznym konserwatystą, mającym wielkie sympatje nawet wśród opozycji. Eden zajmuje podobną pozycję na arenie politycznej. Jest jaskrawym przeciwieństwem wyspiarskiego, rzeczowego min. Chamberlaina, który w ciągu długiej swojej karjery życiowej wyrobił sobie przedewszystkim zainteresowanie ekonomiczne i kupieckie.

Eden jest europejczykiem, miłośnikiem Francji,

jej literatury i sztuki i tym się również tłumaczy dlaczego czuł się dobrze w Genewie i dlaczego nadal pozostał wiernym duchowi i ideom Ligi Narodów, międzynarodowej współpracy i powszechnego bezpieczeństwa.

Eden jest człowiekiem o miękkiej, łagodnej i powściągliwej formie wystąpień politycznych. Jego kontury polityczne są łagodne i miękkie . Umie być stanowczym, jest konsekwentnym, ale nie bywa nigdy zapaśliwym. Spory ideologiczne nie przenosi nigdy na teren osobisty. Ma przeciwników, ale nie ma wrogów osobistych i dlatego ma zawsze zapewnioną możliwość porozumienia z tymi, z którymi jeszcze wczoraj się ścierał.

Antoni Eden jest politykiem o wybitnym sex-appealu. Nie jest przypadkiem, że na pokładzie statku, który miał go zawieźć do Nowego Jorku, fotografował się z Douglasem Fairbanksem.

Eden mógłby być amantem filmowym,

ma bowiem wszelkie warunki ku temu: ...ogdny marzycielski profil, duże wyraziste oczy i jest przy tym wysoki i szczupły. Jego miękkie kapelusze mają w sobie coś artystycznego.

Eden łączy w sobie harmonijne cechy Anglika z wyższych sfer i cechy Europejczyka. Poszedł jako ochotnik na wojnę, mimo młodego wieku — miał wtedy lat 17 — i dosłużył się na froncie rangi kapitana. Od dzieciństwa był ulubieńcem losu, który oszczędził mu twardych walk o chleb, stanowisko i karjerę. Pochodzi z rodziny, nawet na angielskie stosunki, bardzo zamożnej i fakt ten zarówno, jak i jego miły charakter sprawiły, że

niemal bez wysiłku wspinał się po szczeblach karjery,

a jej drabina zdawała się sama ku niemu nachylać.

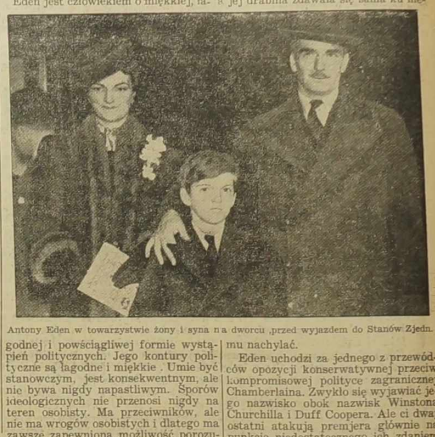

Antony Eden w towarzystwie żony i syna na dworcu przed wyjazdem do Stanów Zjedn.

Eden uchodzi za jednego z przewódców opozycji konserwatywnej przeciw kompromisowej polityce zagranicznej Chamberlaina. Zwykło się wyjawiać jego nazwisko obok nazwisk Winstona Churchilla i Duff Coopera. Ale ci dwaj ostatni atakują premjera głównie na punkcie niedostatecznego ich zdaniem przygotowania wojennego Anglji, nie dość mocnego stanowiska w stosunku do Niemiec i Włoch. Eden, z racji swoich zainteresowań i przeszłości, ogranicza się przede wszystkim do terenu polityki zagranicznej, wierny jest tradycjom i duchowi Ligi Narodów, a na terenie polityki wewnętrznej dąży do rządu solidarności i zgody narodowej, złożonego z przedstawicieli wszystkich partyj.

Eden i Churchill współdziałają ze sobą, ale trudno sobie wyobrazić większe charakterowe kontrasty.

Są tak niepodobni do siebie, jak byli nimi we Francji Clemenceau i Briand. Eden

umie odejść w porę, bez hałasu i protestu,

zdobywając sobie w ten sposób powszechną sympatję, umie czekać cierpliwie, być uprzejmym i wywyższającym krytyce postępowania swoich następców. Churchill przypomina starego francuskiego tygrysa. Ma lotną inteligencję, zaborczą wolę, odznacza się niecierpliwą ambicją. Przeciwników najżdżły bezlitosną krytyką i pełną sarkazmu oceną ich osób. Churchill, starszy o 20 lat mniej więcej od Edena, ma niepochamowany temperament, nie umie ustać w miejscu, wyrywa się naprzód, nie dbając o to, czy jego towarzysze walki pójdą za nim. Dlatego narnowal nieraz najpiękniejsze szanse zrobienia w swym życiu wielkiej karjery a przeciętni politycy angielscy patrzą na niego z obawą i niedowierzaniem, jest dla nich bowiem zbyt wszechstronny, zby inteligentny, zbyt gwałtowny i nie wiedzą, co za chwilę zrobi i uczyni.

Gładki i uprzejmy Eden unosi się na falach powszechnej niemal sympatji.

Umie nastawiać żagle i czekać cierpliwie, aż przeciwne wiatry przeminą.

Nie wzbudza obaw jaskrawością ani zaborczością swego indywidualizmu, oadmiarem ani niecierpliwością ambicji. Trzy drogi stoją przed nim obecnie do wyboru: wstąpienie do rządu Chamberlaina, wystąpienie z partji konserwatywnej, dążenie do koalicji międzypartyjnej. Niewątpliwie skłonnościom i charakterowi Edena odpowiadałyby najbardziej ta ostatnia ewentualność.

H. R.

Przez 42 lata służył w armji amerykańskiej

Nowy Jork. — Sierżant Sandy Gardner, lat 70, jeden z najstarszych żołnierzy w USA, ustąpił po 42 latach czynnej służby. Sierżant Gardner służył przy piechocie.

Wyjątkowe wypadki płodności.

Portugalczyk Don Antonio miał 85 dzieci, a 38 dzieci urodziła 58-letnia Amerykanka

Lizbona. — „Diaro de Noticias", podaje fenomenalny wypadek płodności, jaki został zaobserwowany w małym miteczku Pesseguiero da Vouga. — Zmarł tam powszechnie znany w okolicy przedsiębiorca budowlany Antonio Jacinto w wieku lat 80-ciu, pozostawiając niezwykle liczne potomstwo — 85 dzieci, odpowiednią liczbę wnuków i prawnuków. Dziennik nie podaje jednak, ile razy żonaty był zmarły.

Nowy Jork. — W jednej z wiosek stanu Texas żyje p. Harrington Wormack, córka Irlandczyka i Indianki, która wydała na świat w okresie 38 lat małżeństwa 38 dzieci. P. Wormack liczy obecnie 58 lat i czuje się jak najlepiej.

Jej potomstwo przychodziło na świat przeważnie „seryjnie", pięć razy bowiem porodziła bliźniaczki, raz czworaczki i raz pięcioraczki. Te ostatnie zaraz zmarły, co p. Wormack przypisywała o rywcz. Jest ona bardzo dumną, że żadna Amerykanka nie pobiła dotąd jej wyjątkowego rekordu, a każdorazowo, gdy odwiedzą ją dziennikarze, oświadcza im z dumą, aby nie zapomnieli dodać w swych reportażach, że jest również szczęśliwą babcią 19 wnuczków.

Choć złe są stosunki z Niemcami i Włochami, Roosevelt się śmieje.

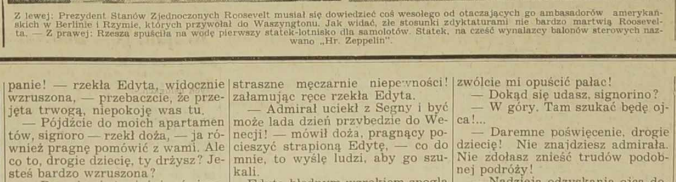

Z lewej: Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt musiał się dowiedzieć coś wesołego od otaczających go ambasadorów amerykańskich w Berlinie i Rzymie, których przywołał do Waszyngtonu. Jak widać, złe stosunki zdyktatorami nie bardzo martwią Roosevelta. — Z prawej: Rzesza spuściła na wodę pierwszy statek-lotnisko dla samolotów. Statek, na cześć wynalazcy balonów sterowych nazwano „Hr. Zeppelin".

MOST WESTCHNIEŃ

Dramat miłości na dle ponurych tajemnic Wenecji

205) (Ciąg dalszy)

— O ile mogę sądzić po jego mowie — rzekł doża — nie spodziewa się on powrotu ojca, a nawet twierdził, że nie wróci do Wenecji.

— To dziwne — rzekł Capello, pogrążony w myślach. — To nienaturalne, żeby ojciec tak mało obchodził syna; a może czas wpłynął na tę obojętność.

Rozmowa została zakończona. Gondole przybyły do celu. Jingo ponuro spoglądał na dożę i Capellę; długa ich rozmowa wzbudziła jego uwagę.

Tysiące głosów witało przybywającego admirała — zwycięzcę piratów.

Długi, poważny orszak skierował swoje kroki do pałacu dożów. Pierwsi postępowali oficerowie niosący zdobyte chorągwie, za nimi szedł doża i Capello, dalej dygnitarze państwowi. Niebawem wszyscy weszli do wspaniałej sali, w którą zazwyczaj odbywały się przyjęcia.

ROZDZIAŁ XIX.

Ostrzeżenie.

Przebrzmiały dźwięki muzyki, skończyła się uroczystość; doża wyszedł z sali i zwolna przechodził przez jasno oświetlony korytarz, wiodący do jego apartamentów. Nagle spostrzegł Edytę; widocznie w tym miejscu czekała na niego.

— Przebaczcie, jaśnie oświecony panie! — rzekła Edyta, widocznie wzruszona, — przebaczcie, że przejęta trwogą, niepokoję was tu.

— Pójdźcie do moich apartamentów, signoro — rzekł doża, — ja również pragnę pomówić z wami. Ale co to, drogie dziecię, ty drżysz? Jesteś bardzo wzruszona?

— Przypiszcie to, jaśnie oświecony panie, niepewności oczekiwania, nie nie ukrywając przede mną!

— Nieraz podziwiałem twoje męstwo, Edyto! Mam nadzieję, że ten nowy cios nie zdoła zwalczyć twojej energji...

— Mój ojciec nie żyje... — jęknęła, zdobywając się na spokój, Głos jej jednak — pełen rozpaczy, wzbudził w sercu szlachetnego star ca bezgraniczną litość. Łzy zajaśniały w jego oczach!

— Oh, współczuję wam, signorino, z całego serca współczuję! — rzekł doża.

— Ojciec mój nie powrócił?

— Nie, signorino!

— Mój ojciec nie żyje? — załkało dziewczę.

— Oh! uspokój się, drogie dziecię — rzekł doża — nie mamy w tym względzie żadnej pewności, nie należy tracić nadziei.

— A więc znów cierpieć będę te straszne męczarnie niepewności! załamując ręce rzekła Edyta.

— Admirał uciekł z Segny i być może łada dzień przybędzie do Wenecji! — mówił doża, pragnący pocieszyć strapioną Edytę, — co do mnie, to wyślę ludzi, aby go szukali.

Edyta błędnym wzrokiem spoglądała na dożę.

— Nie posyłajcie nikogo, jaśnie oświecony panie! — rzekła Edyta zdławionym głosem — wysłańcy twoi nie znają mojego ojca! Ja sama szukać go będę!

— Jak to signorino? Wy pragniecie...

— Postanowiłam szukać ojca! Czy nie pochwalacie mojego zamiaru, panie?

— Pod moją opieką możecie to uczynić. Oddział moich ludzi towarzyszyć ci będzie, moje dziecię.

— Nie, jaśnie oświecony panie! wybaczcie, ale nie przyjmuję waszej ofiary — rzekła Edyta.

— Jak to, odpychacie wspierającą was rękę?

— Tak, panie! Wielbię waszą szlachetność, ale jej nie przyjmę Nie chcę narażać was na niebezpieczeństwo, jakie pociąga za sobą zbliżenie się do mnie i błagam, pozwólcie mi opuścić pałac!

— Dokąd się udasz, signorino?

— W góry. Tam szukać będę ojca!...

— Daremne poświęcenie, drogie dziecię! Nie znajdziesz admirała. Nie zdołasz znieść trudów podobnej podróży!

— Nadzieja odzyskania ojca doda mi sił i odwagi!

Doża z podziwem spoglądał na mężne dziewczę.

— Widzę, że nie zdołam odwieść cię, drogie dziecię, od twojego postanowienia — rzekł doża. — Lękam się o twoją wolność, o życie!

— Okryta męskiem nocy, oddalę się z Wenecji!

— Bez przewodnika?

— Owszem, ale nie z waszej ręki monsignore! Znam człowieka, który nie odmówi mi tej wielkiej przysługi.

— Wymień mi, dziecko, jego nazwisko!

— Wam mogę zaufać, jaśnie oświecony panie, wskazując kupów towarzyszyć mi będzie, uczciwy człowiek, pokładam w nim nieograniczone zaufanie.

— Ha! niech się więc stanie, jak chcesz, Edyto Amalfi. Nie mogę cię dłużej odwodzić od tak szlachetnego zamiaru. Wierzaj mi, że chwila, w której ujrzałbym cię przy boku ojca, byłaby najpiękniejszą w życiu. A więc odejdź w spokoju. Niechaj Bóg pomaga ci, drogie szlachetne dziecię!

Edyta wyszła z salonu.

Doża pogrążony w zamyśleniu, spoglądał na drzwi, które przed chwilą zamknęły się za tą mężną istotą. Starzec wiedział, że równie wielkie niebezpieczeństwo zawisło nad jego głową; człowiek podszywający się pod nazwisko hrabiego Mirafiore, nienawidził go z całej duszy i poprzysiągł zemstę. Doża jednak nie znał trwogi. Sumienie jego było czyste, zawsze miał na względzie tylko dobro rzeczypospolitej.

Starzec przeszedł do dalszych pokoi; zdziwiony był niezmiernie, ujrzawszy swojego sekretarza, któremu mógł zaufać we wszystkim.

— Jak to Alcanto, jeszcze nie ukończyliście swoich zwykłych zajęć? — zapytał doża.

— Czekałem na was, jaśnie oświecony panie! — kłaniając się nisko odrzekł zapytany.

— A to dlaczego?

(Ciąg dalszy nastąpi).

GRUDZIEŃ
13
Wtorek

Dziś: Łucji   Jutro: Spirydiona
Pojutrze: A. Walerjana.

Z wierszy Czytelników.

Tęsknota.

Tęsknię za naszą strzechą słomianą,
Za starym młynem przy wodzie,
Za lipą, wieki wichrem targaną,
Która krzyż chroni przy drodze.

Tęsknię za pięknym tym Tatr widokiem,
Które majaczą w oddali
Za ciemnym borem w ciszy drzemiącym,
Nad którym zorza się pali.

I za kościółkiem, wiekiem schylonym,
Sędziwym, starym kapłanem,
Z którym ,dziecięciem gdy byłem małym,
Wraz się korzyłem przed Panem.

I za rodziców moich grobami,
Krytymi bujną darniną,
W żalu me oczy zachodzą łzami
I cicho płyną, łzy płyną...

Na sercu czuję, jak ciężar głazu
W wieki hen leci godzina,
Ja nie chcę spłoszyć wizji obrazu
Co kraj mój mi przypomina...

Marcin KOZA, Drancy (Seine)

Echa Dnia

★ Zjednoczenie Polskie Rzymsko - Katolickie, druga największa organizacja Polska w Stanach Zjednoczonych, obchodziło ostatnio 65-cio lecie istnienia. W ostatnim numerze pisma naszego zamieściliśmy kilka ciekawych danych o liczebności i zamożności tej organizacji.

W czasie nabożeństwa na intencję organizacji, jakie odbyło się w Chicago, przepiękne kazanie wygłosił ks. prałat Góral. Oto wyjątki z kazania:

„W drugiej połowie zeszłego stulecia zaczęli nasi rodacy emigrować do Ameryki, zrazu sporadycznie, później coraz częściej i liczniej. Okrutne prześladowanie po upadku powstania Styczniowego, przez Prusaków i Moskali przyczyniło się w znacznej mierze do opuszczenia siedzib rodzinnych, ale głównym powodem była ciężka dola ekonomiczna. Była to więc emigracja „chłopska". Zapytany biedny wychodźca, dlaczego opuszcza progi rodzinne i uchodzi do nieznanych krajów, odpowiadał ze łzą w oczach: „Za chlebem, panie, za chlebem!"

Za chlebem?! O nieszczęsna Matko-Polsko! To te „łąki zielone, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnione; te pola malowane zbożem rozmaitym, wyzłacane pszenicą, posrebrzane żytem" nie potrafią wyżywić swoich dzieci, gdy pasożytne żywioły domowe i zachodni „koloniści" panoszą się na żyznych ugorach twoich i bogacą się szybko?... Szlochał biedny kmiotek polski, ukląkł na roli, by ją po raz ostatni ucałować, zanim się uda w daleki świat: „Boże mój drogi, biedna ma dola, gdzie okiem rzucę, gdzie myślą strzelę, to wszędzie smutek, nigdzie wesele." Jeszcze raz rzucił łzawy wzrok na zagrodę, na łaszącego się koło nóg jego psa, a zrobiwszy znak krzyża św., poprawił medalik na piersi, zacisnął dłoń różaniec dzierżącą i powoli biednym krokiem opuszcza na zawsze strony rodzinne wśród głośnego płaczu żony i dzieci.

A gdy po kilkotygodniowej podróży nareszcie znalazł się w Ameryce, nie wiedział dokąd się udać, co począć. Wielkie miasta, tłumy obcych ludzi, nieznany język, płacz żony i dzieci... wszystko to oszałamiało bezradnego przybysza. Władze imigracyjne wsadzają wszystkich na pociąg i wysyłają na zachód.

Gdzież ten tułacz polski nie pracował na kawałek chleba! W głębokich kopalniach, w upalnych lejarniach, w cuchnących garbarniach i szlachtarniach, w zachodnich borach, przy karczowaniu..."

„Takie były początki i warunki bytu naszych pierwszych przychodźców. — Rzecz to więc zupełnie naturalna, że gdy już kilkadziesiąt tysięcy naszych rodaków osiedliło się w pewnej okolicy, to ks. proboszcz, pragnący dobra swych ziomków, zaczął im przypominać, iż „gromada to wielki człowiek", czego nie wykona jednostka, tego z łatwością dopnie złączona siła setek tysięcy.

Taki też a nie inny był początek naszego Zjednoczenia."

Obchód 20-lecia Powstania Wielkopolskiego w Bruay en Artois.

Z inicjatywy Koła Powstańców Wielkopolskich w Bruay odbył się w ub. niedzielę w przepełnionej po brzegi sali uroczysty i podniosły obchód 20-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Rano w kaplicy polskiej nabożeństwo za dusze poległych powstańców odprawił ks. prob. Skwerens przy asyście 13 pocztów sztand. i udziale całej kolonji i towarzystw z Bruay oraz licznych delegacyj z kół R. i b. W. z okolicy. Po południu pod przewodnictwem prezesa Koła Powst. p. Sawarzyńskiego odbyła się właściwa uroczystość. Na jej program złożyły się deklamacje, inscenizacje oraz referat prezesa Okręgu Zw. Powst. na Francję, p. Żaka, i popisy dziatwy, a także patrjotyczny obrazek sceniczny „Wybiła święta godzina". — Publiczność tłumnie zgromadzona żywo oklaskiwała wykonawców.

Urzędowy wynik trzynastego ciągnienia Loterji Narodowej.

Poniżej zamieszczamy urzędowy wynik trzynastego ciągnienia loterji narodowej. Wynik ogłoszony w poprzednim numerze był bowiem niekompletny. Przez pomyłkę nie podano dwóch wygranych.

Główna wygrana 5 miljonów franków padła na numer:

0.610.826

Po miljonie franków wygrały numery:

1.097.637 — 0.056.527 — 0.410.849
0.202.389

Po 500.000 franków wygrały numery:

0.848.985 — 0.363.089 — 0.586.502
0.588.551 — 0.685.173 — 1.225.996

kończą się cyframi:

47.891	wygrały po	100.000	fr.
35.433	wygrały po	80.000	fr.
90.131	wygrały po	80.000	fr.
17.737	wygrały po	50.000	fr.
51.982	wygrały po	50.000	fr.
0.420	wygrały po	20.000	fr.
4.441	wygrały po	20.000	fr.
7.604	wygrały po	20.000	fr.
0.283	wygrały po	20.000	fr.
264	wygrały po	10.000	fr.
030	wygrały po	5.000	fr.
80	wygrały po	1.000	fr.
43	wygrały po	220	fr.
34	wygrały po	220	fr.
4	wygrały po	110	fr.

Związek Polaków we Francji.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Życzenia i depesze.

Zjazdowi konstytucyjnemu nadesłali życzenia p. ambasador Łukasiewicz, attache wojskowy pułk. Fyda, p. Zarychta, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, konsulowie z Tuluzy, Lyonu, p. konsul Sławiński z Brukseli, p. konsul gen. Kara z Berlina, marsz. Raczkiewicz, prezes Światowego Związku Polaków, p. Hełczyński i p. Paprocki ze Światopolu, Związek Polaków w Niemczech (zebrani przyjęli życzenia te burzą oklasków), gen. Górecki, prezes Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, p. Pankiewicz, min. Potocki.

* * *

Zjazd wystosował depesze hołdownicze do p. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Alberta Lebrun, Prezydenta Republiki Francuskiej, marsz. Rydza-Śmigłego, ks. kardynała Hlonda, ministra Becka, ambasadora Łukasiewicza, prezesa Raczkiewicza oraz na wniosek, zgłoszony przez delegatów do konsula gen. Kary.

„Prezes Rejer dobrze zasłużył się sprawie polskiej na Wychodźtwie".

Na wniosek p. **Olejniczaka** walny zjazd jednogłośnie mianował prezesa Rejera, seniora emigracji, honorowym i dożywotnim prezesem Związku Polaków. Na wniosek p. **Roskosza**, zebrani powzięli jednogłośnie uchwałę treści następującej: **„Prezes Stefan Rejer dobrze zasłużył się sprawie polskiej na Wychodźtwie".**

Na wniosek p. **Kunkiewiczowej** postanowiono wręczyć p. Rejerowi dyplom.

Wszystkie te wnioski przyjmowano entuzjastycznie, długo niemilknącymi oklaskami, a w końcu urządzono kilkuminutową owację na cześć sędziwego działacza, który z widocznym na twarzy wzruszeniem schyleniem głowy dziękował zebranym.

Dyskusja.

Przystąpiono do uchwalenia statutu, które zostało poprzedzone dłuższą dyskusją. Wzięli w niej m. in. udział: Ottomański, Brabander, Zaleska, Ratajczak Fr., Siąkowski, Jędrzejewski, Meller, Grzona, Roskosz, Ratajczak J., Lesisz, Witkowska, Konopczyńska, Grzona, Stulik, Karasiewicz, Kunkiewiczowa, Konopiński, Goździerski, Kasprzak Chlebowski, Gorwa i inni.

Dyskusja była miejscami bardzo żywa na tle stosunku wzajemnego związków i komitetów towarzystw. Doszło także do pewnego nieporozumienia w sprawie zgłoszonych wniosków, które dopiero wyjaśniło się po dłuższej dyskusji.

Statut przyjęto wreszcie jednogłośnie. Natomiast za wnioskiem w sprawie poprawek ,zgłoszonych przez dr. Brabandera, wypowiedziało się 48 delegatów przeciw 39. Większość delegatów wstrzymała się od głosowania.

Wybory władz Związku.

Wybory głównych kierowników Związku Polaków we Francji odbyły się zapomocą tajnego głosowania. Rezultat wyborów był następujący:

Prezesem Związku obrano p. **Józefa Szymanowskiego,** 111 głosami. (Ponadto 28 głosów padło na p. **Stulika,** 20 głosów na p. **Ratajczaka,** 18 głosów na p. **Czacharowskiego.** Pozostałe głosy po 3, 2 i 1 padły na kilka innych osób.

Sekretarzem Związku obrano p. **Piotra Kalinowskiego,** który otrzymał 130 głosów. (Ponadto p. **Konieczny** otrzymał 11 głosów, p. **Mosiek** 5. Inne głosy po 3, 2 i 1 padły na kilka innych osób).

Skarbnikiem obrano p. **Hendrysiaka,** który otrzymał 63 głosy. (Ponadto p. **Dymała** otrzymał 23 głosy, p. **Praiss,** 22 głosy, p. **Ostojak** 9 głosów. Reszta głosów padła na innych delegatów).

Na wiceprezesów Związku powołano pp. **Stulika** (ze Wschodniej Francji), **Ratajczaka Franciszka, Siąkowskiego, Kędzię, Gruszczyńskiego i Praissa.**

Do sądu honorowego powołano pp. **Gonto-Biron, Grzonę Franciszka, Budzyńskiego Walerjana, Konopczyńską i Szypurę.**

Członkami rady głównej Związku obrano pp. **Chuderskiego, Zimnego, Buszewskiego, Przybylskiego, Kulikowskiego, Mośka, Smektałę, Świtalskiego, Jarosza i Madeja.**

Zakończenie.

Po dokonaniu wyborów wyznaczono zebranie rady Związku na poniedziałek 12 bm. w Lille o godz. 10 przedpoł.

Następnie przemówił p. Konsul gen. Kawałkowski, życząc Związkowi owocnej pracy, poczem prezes Szymanowski podziękowawszy delegatom za udział w obradach zamknął zjazd konstytucyjny Zw. Polaków we Francji.

Przed rozejściem się delegaci odśpiewali hymn narodowy i I-ą Brygadę.

Wieczorem p. konsul gen. Kawałkowski podejmował w gmachu konsulatu R. P. w Lille herbatką nowowybrane władze Związku oraz zaproszonych gości.

Walny zjazd Związku Komitetów Towarzystw i rozwiązanie związku.

Przed południem w chwili gdy Rada Porozumiewawcza obradowała w ratuszu, Związek Komitetów Towarzystw odbywał walny zjazd w sali polskiej przy ulicy Ecoles w Douai. Zjazdowi przewodniczył p. **Szymanowski,** prezes związku. Porządek obrad przewidywał udzielenie zarządowi absolutorjum i rozwiązanie związku komitetów towarzystw oraz uchwalenie rezolucji.

W zjeździe brało udział 101 przedstawicieli komitetów towarzystw z Północnej Francji, Wschodniej, z okręgu Creusot-Montceau, Loire i Paryskiego. Obecny był także delegat z Potigny w Zachodniej Francji.

Po zagajeniu i złożeniu sprawozdań i wyjaśnieniu niektórych punktów, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Delegaci w czasie krótkiej i rzeczowej dyskusji wysunęli szereg ciekawych żądań, które skierowano do Związku Polaków. Do takich żądań należało przyznanie jednego wiceprezesa Związku okręgom Wschodniej Francji, utworzenie okręgu, względnie podokręgu w Miluzie oraz w Caen (Calvados).

Następnie powzięto jednogłośnie uchwałę o rozwiązaniu Związku Komitetów Towarzystw, oraz przekazaniu majątku Związkowi Polaków we Francji. Delegaci przed rozejściem się urządzili owację na cześć jedynej kobiety sprawującej urząd prezesa komitetu towarzystw p. **Anny Ćwiokowej** z Aubervillier pod Paryżem.

Załoga kopalń francuskich doszła do 250.000 robotników w październiku.

Miesięczna statystyka komitetu kopalń, wykazuje, że w październiku b. r. kopalnie francuskie wydobyły 4.335.332 tony węgla, wobec 4.043.586 ton we wrześniu. W roku ubiegłym w październiku wydobyto 4.120.160 ton węgla. Wydobycie październikowe węgla osiągnęło więc rekordowy poziom i gdyby utrzymało się na tym poziomie wydobycie roczne węgla francuskiego powinnoby przekroczyć 50 miljonów ton.

Wydobycie w poszczególnych zagłębiach przedstawiało się w październiku jak następuje:

Nord i Pas de Calais 2.557.234 ton
Lotaryngja 597.485 ton.
Środkowa i Poł. Francja 180.604 t.

Załogi kopalń francuskich w październiku osiągnęły liczbę ogólną 250.316, wobec 248.651 w wrześniu b. r. Liczebność załóg kopalnianych przekroczyła po raz pierwszy od czterech lat ćwierć miljona.

W okresie pełnej konjunktury kopalnie francuskie zatrudniały 309.000 górników.

SPORT

Jaką wartość przedstawia dziś Francja, przyszły przeciwnik Polski w piłkarstwie.

(Korespondencja własna „Narodowca")

Paryż, w grudniu.

P. Rimet i pozostali członkowie Francuskiego Związku Piłki Nożnej, wysiadłszy z pociągu, który przywiózł ich z Neapolu, gdzie drużyna francuska przegrała z Włochami 0:1, udali się bezpośrednio do siedziby związku na rue de Londres, w celu zapoznania się z odpowiedziami, które miały przyjść z zagranicy w sprawie

meczu międzypańswowego w dniu 22 stycznia.

Wybór nie był duży, gdyż tylko jedna Polska zaakceptowała przybycie do Paryża. Holendrzy oświadczyli, iż kalendarz międzynarodowy posiadają przeładowany na początku przyszłego roku. Portugalczycy nie nadesłali wogóle odpowiedzi i jedynie Rumuni za pośrednictwem dziennika „Paris Soir" ,oświadczyli po swym meczu przeciw Czechosłowacji w Pradze ,iż zaproszenie Francji natychmiast przyjmą. Rumuni jednak posiadają bardzo kiepską we Francji opinję sportową.

Ponieważ więc otrzymano jedną tylko odpowiedź, bez większej dyskusji, chociaż P.Z.P.N. postawił za warunek przybycie drużyny francuskiej do Warszawy.

Przyznajmy lojalnie, że Francja wyraziła zgodę na zaproszenie nas do Paryża nietylko dlatego ,iż miała „nóż na gardle", lecz że **reprezentacja Polski, mimo ostatnich porażek posiada na zachodzie wyrobioną dziś markę.** Jesteśmy coprawda dalecy od popularności swej z czerwca bieżącego roku, kiedy to, po zwycięstwie nad Irlandją, „l'Auto" i inne dzienniki paryskie uważały nas za faworytów mistrzostw świata i przepowiadały zwycięstwo nad Brazylją. Porażka z Niemcami i Irlandją, oraz remisy z Norwegją i Jugosławją ,mówią wyraźnie, iż nie jesteśmy w formie wiosennej, nie mniej jednak wyniki te nie wskazują bynajmniej na to, ażeby spadek tej formy, był aż tak ogromny.

W pojęciu Francuza, Polska reprezentuje dziś dobrą klasę europejską, mniej błyskotliwą, niż Węgrzy ,czy Czesi, nie mówiąc o Włochach, lecz

nie gorszą od Norwegów, a nawet Niemców.

Wystarczy to w zupełności, by przepowiedzieć meczowi temu wielki sukces zwłaszcza, iż będzie to pierwszy międzynarodowy mecz reprezentacji francuskiej w Paryżu w bieżącym sezonie i publiczność wygłodniała meczów międzypaństwowych, pospieszy licznie na stadjon Colombes.

* * *

Ostatni mecz Francji z Włochami w Neapolu pozwala nam jednocześnie zdać sobie sprawę z obecnej wartości naszego przeciwnika.

Wynik meczu w Neapolu, 1:0 dla Włoch, mówi o drużynie francuskiej bardzo korzystnie. Gdy rzucimy jednak okiem na sprawozdania wysłanników wielkich dzienników paryskich zauważymy, iż żaden z nich nie jest zadowolony z gry swej drużyny. Krytykuje się jednak nie piłkarzy, lecz selekcjonera p. Barreau, nie chodzi tu przytem o złe zestawienie składu, lecz

o system, jaki drużyna francuska zastosowała w Neapolu.

P. Barreau wyszedł z założenia, iż mecz ten przegrany jest zgóry i wobec tego trzeba porażkę ograniczyć do minimum. Opracował on system obrony, ograniczając zadanie graczy do pilnowania przeciwnika.

* * *

Gra była z powyższych powodów nieciekawą, zwłaszcza w pierwszej połowie. Toczyła się ona przez cały czas pod bramką francuską i piłka nie potrafiła znaleźć w tym murze obronnym ani razu drogi do siatki. Jedyny gol, który zadecydował zresztą o wyniku tego spotkania, padł wskutek nieporozumienia linji defenzywnej francuskiej.

Jak wielka była przewaga Włochów w pierwszej połowie może poświadczyć fakt, iż Włosi otrzymali na swą korzyść 5 kornerów, Francuzi zaś żadnego.

Niebezpiecznych strzałów na bramkę francuską było 13, na bramkę włoską tylko 2. Dopiero w drugiej połowie obraz ten się zmienił.

Metamorfoza drużyny francuskiej w drugim okresie gry była zdumiewająca. Gracze, znudzeni ciągłem pilnowaniem przeciwników,

przeszli do ofenzywy

i wynik tego nie dał długo na siebie czekać. Bramka włoska bardzo często była w niebezpieczeństwie i wynik meczu mógł brzmieć 1:1.

Prasa francuska krytykuje system defenzywny, zastosowany przez p. Barreau i w nim tylko znajduje wytłumaczenie słabej gry swej drużyny. Nie można jednak zapominać, iż gracze włoscy tego dnia nie dali również satysfakcji swym kierownikom. I ci głośno wyrażali swe niezadowolenie.

Jaką wartość przedstawia w chwili obecnej drużyna francuska?

Zdaniem fachowców gra ona lepiej, niż na początku bieżącego roku, kiedy to występowała w mistrzostwach świata. Najmocniejsze jej punkty znajdują się w obronie, niesłychanie twardej i zdecydowanej. Wyróżnia się tam zwłaszcza naturalizowany Belg, Van Dooren z Olimpique Lillois. Dalej motorem drużyny jest środkowy pomocnik Jordan, również posiadający stosunkowo od niedawna obywatelstwo francuskie. Wyparł on z tego miejsca naszego rodaka Powolnego.

Nigdy jeszcze nie miała Francja zespołu równie twardego, jak w chwili obecnej. Bramkarz, obrońcy i pomocnicy są graczami, ważącymi z górą po siedemdziesiąt kilogramów i mającymi średnio po 1.80 m. wzrostu. Są oni bardzo odważni i grają ostro, może nawet za ostro. Drużyna nasza, która grała na początku tego sezonu w Lille z Ligą Północną, gdzie przegrała 0:4, była tą siłą pomocników i obrońców przeciwnika zaskoczoną. Wyróżniał się wówczas Bourbotte i Vandooren, obecni reprezentanci Francji.

W przeciwieństwie do linji obronnej, która w meczu przeciw Polsce przypuszczalnie nie ulegnie żadnej zmianie, istnieje bowiem tylko możliwość, iż miejsce murzyna Diagne, zajmie emigrant polski Snella.

Atak francuski posiada liczne słabe punkty.

To czem się odznacza obrona, brakuje atakowi. Aston i Nicolas, prawoskrzydłowy i środkowy napastnik, słabi fizycznie, nie istnieją na boisku, gdy przeciwnik gra ostro. Arab Ben Marek, nowy nabytek reprezentacji francuskiej, nie potrafił jeszcze się zgrać z resztą partnerów i w rezultacie najlepszą częścią napadu francuskiego jest jego lewa strona: Heisserrer i Veinante.

Przed meczem z Polską cała uwaga zwrócona więc zostanie na poprawę gry napadu.

T. Rybak.

Puhar Emigracji.

Uranja Lens — Gwiazda Lens	1:5
Wisła Hersin Coup. — Warta Mazingarbe	0:1
Unja Bruay — Wiktorja Barlin	4:1
Ocean Cal. Ric. — Pogoń Marles	2:1
Olympja Divion — Wicher Houdain	2:1

Klasa A.

Polonja Dourges — Naprzód Rouvroy 3:0

W 25 min. po przerwie Naprzód opuścił boisko — przy stanie 3:0.

★

Ol. Lillois stracił 1 punkt ze swej przewagi.

Ol. Lillois miał ub. niedzieli możność zdystansować swych przeciwników i powiększyć przewagę. Nie udało się to jednak drużynie z Lille. Stając do gry ze swym sąsiadem, Fives Ol. Lillois przegrał i prowadzi obecnie tylko z 1 pkt. przewagi. Dwie następne drużyny ,Sete i St. Etienne zdołały bowiem uzyskać tylko remis.

Podpada ilość wyników remisowych w czasie spotkań ub. niedzieli. — Antibes oddał „czerwoną latarnię" Sochaux! Oto, do czego doszedł mistrz Francji...

Wyniki niedzielne:

Fives — Ol. Lillois	3:1
Antibes — Roubaix	1:0
Sochaux — Sete	1:1
Strasbourg — St. Etienne	1:1
Rouen — Metz	2:2
Lens — RC. Paris	1:1
Cannes — Excelsior	5:3

Tabela:

1) **Ol. Lillois 17 pkt.,** 2) St. Etienne, Fives i Sete po 16 pkt., 5) Metz 15 pkt., 6) Marsylja, Lens, RC Paris, Rouen i Cannes po 12 pkt., 11) Havre 10 pkt., 12) Excelsior, Strasbourg po 9 pkt., 14) Roubaix i Antibes po 7 pkt., 16) Sochaux 6 pkt.

Red Star nadal prowadzi w drugiej lidze.

W drugiej lidze zmiana zaszła na drugiem miejscu tabeli ,które obecnie objęło Rennes. „Czołówka" tabeli nadal jednak składa się z drużyn: Red Star, Rennes i Reims.

Wyniki:

Dunkierka — Ales	1:1
Colmar — Boulogne	4:2
Dieppe — Hautmont	0:0
Montpellier — Reims	2:1
Miluza — Bordeaux	2:0
Nancy — Valenciennes	4:0
Red Star — Troyes	4:1
Rennes — Nicea	5:1
CA. Paris — Tourcoing	3:1
Charleville — Arras	3:1

Po niedzielnych zawodach prowadzą w tabeli: 1) **Red Star 25 p.,** 2) Rennes 24 p., 3) Reims 22 p., 4) Tuluza i Colmar po 19 p., 6) Nicea i Nancy po 18 p., 8) Miluza 17 p., 9) Bordeaux 16 p., 10) Boulogne 15 p.

Championat du Nord (Amatorzy).

U. S. Roye — S. Bethune	3:3
U. S. Bruay — Denain A. C.	14:0
U. S. Auchel — U .S. Drocourt	3:2
S. C. Aniche — U. S. Lievin	2:0
A. S. S. B. Oignies — E .S. Bully	2:1
AS. Raismes — US. Auberchicourt	4:1
U. S. Busigny — S. Henin	4:0

Championat d'Artois (Amatorzy).

R. C. Lens — A. S. Mericourt	1:1
C. S. Avion — S. C. Fouquieres	1:2
U. S. St. Pol — U .S. Noeux	5:1
C. Billy M. — R. C. Divion	2:0
SCPP. Wingles — A.S. Barlin	1:3

CO PISAŁ „Narodowiec" przed 25 laty?

12 grudnia 1913 r.

Zbliża się gwiazdka... — Przypominając, że przy zakupach gwiazdkowych należy pamiętać o polskich kupcach, pisze „Narodowiec". — „Ze zbliżeniem się gwiazdki przed każdym ojcem i matką staje pytanie, czem umilić dzieciom naszą ucztę wigilijną, jakim podarkiem obdarzyć nasze „nadzieje". „Podarek gwiazdkowy powinien łączyć w sobie coś pożytecznego. Obok zabawki powinniśmy dać dziecku oręż do walki duchowej. A takim orężem jest książka polska."

Zdradę stanu zarzuca prasa niemiecka organizatorom niedawnego zjazdu polskiego w Winterswyk, w Holandji. — „Herner Zeitung" pisze np.: „W Winterswyk działy się rzeczy, które należy określić jako zdradę stanu. Nie wykluczonym jest, że przeciw organizatorom zjazdu można wytoczyć skargę o zdradę stanu." — „Narodowiec" kpi z tych strachów hakatystów, którzy „mimo posiadania armat i karabinów maszynowych boją się garstki Polaków, urządzających zjazd w obcem państwie, bo u siebie mówić im nie wolno."

Socjaliści czescy uchwalili na kongresie w Pradze rezolucję, w której wypowiadają się za silną Austrją, a dążności wszechniemieckie i przyjacielsko - rosyjskie określają jako szkodliwe dla robotników czeskich.

Przeciw Paderewskiemu. — „Gazeta Warszawska" donosi, że przebywający w Chicago Ignacy Paderewski otrzymuje liczne listy, w których grozi mu się zamachem na życie za popieranie ruchu bojkotowego Żydów w Królewstwie.

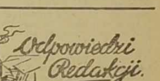

Zawarcie ślubu.

F. B. St. Erme. — W razie gdyby narzeczona, którą Pan sprowadził nie wyszła za Pana po upływie ważności wizy będzie musiała opuścić Francję. Gdy zaś wyjdzie zamąż może pozostać, jeśli tak jest istotnie jak Pan mówi, że ma w dokumentach napisane, iż powodem przyjazdu do Francji jest zamiar wyjścia zamąż. Jeśli bowiem narzeczona ma zwykły paszport turystyczny może nawe po ślubie mieć trudności. Jeśli karta Pańska jest wystawiona na trzy lata może Pan jechać do innego departamentu bez pozwolenia. Wyjątek stanowią departamenty Moselle, Haut-Rhin i Bas-Rhin. — (2386).

Sprawa przeniesienia robotnika kontraktowego bez wiedzy władz.

Albert Jol[illegible]. — Gospodarz może tak postąpić jak uczynił, lecz brat powinien koniecznie być zameldowany. Niech gospodarz załatwi sprawę w departamentalnym biurze pośrednictwa pracy w Amiens. (2387).

Po zakup **ZŁOTYCH** po najlepszym kursie dnia, zwróćcie się lub piszcie po polsku do **M. ROY** BANQUE **LENS** 31, Rue de Lille, 31 gdzie otrzymacie najkorzystniejsze ceny.

Paszport w konsulacie paryskim.

S. T. — Poruszyliśmy już na łamach „Narodowca" podobną sprawę. List Pański przesłaliśmy p. konsulowi generalnemu. (2388).

Opłata ubezpieczeń społecznych.

S. A. Villeparisis. — Żona jest zobowiązana płacić ubezpieczenia społeczne, nawet gdy pracuje jako siła pomocnicza. Za lata zaległe ubezpieczenia nie żądają opłat od robotnika. (2389).

Wypadek szwagra.

W. S. — Szwagier nie powinien wyjeżdżać do Polski przed załatwieniem sprawy. Szwagier powinien obecnie, kiedy noga się zagoiła, zażądać od lekarza, by wystawił mu świadectwo ile stracił procent niezdolności do pracy. — Na zasadzie tego świadectwa wszcząć dochodzenia sądowe o przyznanie renty wypadkowej .Oddać sprawę konsulatowi w Paryżu (19, rue Alphonse de Neuville)

Konsulat niemiecki w Paryżu mieści się przy rue de Lille, 78. (2390).

Z procesu Nadieżdy Plewickiej.

Skoblin 3 razy proponował wodzowi „białych" Rosjan, gen. Denikinowi, wyjazd do Brukseli!

Piąty dzień rozprawy przeciw Nadieżdie Plewickiej był raczej procesem przeciw Sowietom. Zresztą proces przybiera coraz bardziej charakter wielkiego procesu politycznego. Nawet obrona Plewickiej nie przeczy obecnie, że całą sprawę „zaaranżowały" Sowiety.

* * *

Jako pierwszego przesłuchano na piątkowej rozprawie rzeczoznawcę samochodowego Erharta, który oświadczył, że kamionetka ambasady sowieckiej mogła przebyć w 2 i pół godziny drogę z Paryża do Hawru.

Następnie zeznawał gen. Szatiłow, były szef sztabu armji gen. Wrangla, a na emigracji... szofer taksówki. — Świadek oświadcza, iż jego zdaniem usunięto gen. Millera, aby wnieść zamieszanie do szeregów „białych" Rosjan. Skoblin, agent GPU, organizował porwanie. O Plewickiej mówi świadek, że posiadała ogromny wpływ na męża. Szatiłow nazywa ją „przeklętą duszą" i „kabotynką".

W czasie zeznań świadka adw. Philomenko pyta go, czy był w Hiszpanji.

— Już raz odpowiedziałem mec. Philomence, podczas śledztwa, że biali Rosjanie są przychylnie ustosunkowani do gen. Franco, granice nie były zaś zamknięte. Po tem oświadczeniu otrzymałem jednak nakaz wydalenia, podpisany przez min. Dormoy.

Na tle tego zeznania dochodzi do ostrego starcia między adwokatami Ribet i Philomenko. Ribet pyta się ironicznie kolegę, czy wierzy, że to Hiszpanie porwali gen. Millera...

Starcie jest tak gwałtowne, iż prezes Degorgue musi przerwać rozprawę. Po jej podjęciu mec. Philomenko, obrońca Plewickiej, składa następujące sensacyjne oświadczenie:

— Tak, jak mój szanowny kolega, mec. Ribet, i ja jestem zdania, że Sowiety stały u źródła porwania gen. Millera. Moim zadaniem jest jednak bronić Plewickiej jako niewinnej w całej tej sprawie.

Oświadczenie to wywołuje następującą uwagę mec. Ribet:

— „Zbrodnia jest sowiecką! Oto przynajmniej punkt, co do którego jesteśmy zgodni...

Następnym świadkiem był słynny gen. Denikin, dowódca „białej armji" w Rosji, przed Wranglem. Uważa on Skoblina za agenta GPU. Bardziej ostrożny niż gen. Miller, trzykrotnie odmówił propozycji towarzyszenia Skoblinowi do Brukseli.

— Dlaczego? — pyta prezes sądu.

— Ponieważ już od 1927 r. podejrzywałem Skoblina, iż jest w stosunkach z Sowietami.

Płk. Teodosienko, dalszy świadek, po porwaniu gen. Kutiepowa stał się „podwójnym agentem". Wstąpił na służbę sowiecką, aby dociec, w jaki sposób porwano Kutiepowa. Twierdzi, że w czasie pobytu w Berlinie dowiedział się, iż jakiś Rosjanin dokona we Francji zamachu. Pisał o tem do szefa gwardji przy pałacu Elizejskim, co jednak nie przeszkodziło zamachowi Gorgułowa na prez. Doumera...

Po tych zeznaniach rozpoczęły się przesłuchy niebylejakiego świadka, a mianowicie b. radcy ambasady sowieckiej w Paryżu w latach 1927 - 29. Besedowskiego. Przez pewien czas kierował on nawet w zastępstwie ambasadą. W ambasadzie znajdował się mej. Yanowicz, szef GPU na Francję. W końcu r. 1929, podczas gry w karty, zwierzył się mu Yanowicz:

— Obserwujemy z bliska gen. Kutiepowa. Jeden z jego współpracowników stoi na naszych usługach. Jest to generał, który ożenił się z śpiewaczką.

Określenie to w całej pełni stosuje się do Skoblina i Plewickiej...

Krótko po tym zwierzeniu, Kutiepow został uprowadzony, 26. stycznia 1930 r.!

Na tle zeznań Besedowskiego wywiązuje się następujący djalog między mec. Ribet a świadkiem:

Mec. Ribet: — Co stało się z Yanowiczem?

— Zawezwano go do Rosji gdzie został rozstrzelany.

Mec. Ribet: — Czy w ambasadzie znajdował się pewien chemik?

— Tak, był to doktór Belicki.

Mec. Ribet: — Czy może jego znajomości chemji wykorzystywano do usuwania zwłok?

— Nie sądzę.

Mec. Ribet: — A co się stało z doktorem?

— Wezwany do Moskwy, został tam stracony. Inny, dr. Goldstein, wezwany do Rosji, został tam otruty...

Makabryczny ten djalog wywołuje histeryczny śmiech u części publiczności, którą prezes sądu musi przywołać do porządku.

Poruszono także sprawę samego Besedowskiego. Oto, gdy zaczął się niezgadzać z polityką sowiecką, pewnego dnia aresztowano go. Zdołał jednak przez okno i mur zbiec z ambasady. Żonę i dziecko, które pozostały w ambasadzie, uwolnił dopiero przy pomocy policji francuskiej.

Mec. Ribet: — Twierdzi się, że w podziemiach ambasady znajdują się lochy.

— Ależ tak, znajdują się lochy, piwnice, korytarze podziemne, lecz nie mogę o tem nic powiedzieć dokładnego!

Mec. Ribet: — Czyżby tajemnica zawodowa?

Wywiązała się następnie dyskusja, czy ambasada posiada tajne lokale w okolicach Paryża. Besedowsky odpowiada wymijająco:

— Niby tak gdyż kto mówi policja tajna, ten mówi lokale tajne...

Również poruszono sprawę zabicia przez wysłanników GPU w Szwajcarji byłego komunisty Ignacego Reissa. W zbrodni brała udział niej. Lydja Groszowska, którą aresztowano we Francji, a następnie zwolniono za kaucją, chociaż Szwajcarja domagała się wydania zabójczyni.

Na początku sobotniej rozprawy prezes sądu Degorgue, oświadczył, że przed rozprawą miał wizytę b. min. spr. wewn. Dormoy, który na ręce sądu złożył list. Jak wiadomo, zarówno sąd jak i strona cywilna domagali się aby p. Dormoy zeznawał jako świadek.

W liście swym oświadcza p. Dormoy, że mimo szacunku dla sądu nie może zeznawać. List mówi m. in.:

— „Gdyby świadectwo moje mogło służyć prawdzie i jakiejś sprawie, nie wahałbym się przedstawić go sądowi. Lecz nic nie wiem o sprawie kryminalnej, którą rozpatruje sąd przysięgłych.

Uważam pozatem, iż byłoby mi niemożliwe tłomaczyć się z czynów rządu, za które odpowiadam tylko przed parlamentem i wyborcami".

Po odczytaniu listu zaznacza prokurator generalny, iż posłowie nie są zobowiązani stanąć przed sądem jako świadkowie.

Następnie przystąpiono do konfrontacji b. komisarza policji w Hawrze Chauvinot, który złożył sprawozdanie z ankiety jaką przeprowadził w porcie w sprawie kamionetki ambasady sowieckiej. Dalszym wynikiem była dymisja komisarza, po wizycie insp. Ducloux. Konfrontacja nie dała wyniku.

Kom. Chauvinot twierdzi nadal, że insp. Ducloux po przybyciu do Havru oświadczył mu, iż raport wywołał niezadowolenie w rządzie ze względu na stosunki z Sowietami. Zaprzecza temu insp. Ducloux, który oświadcza:

— „Nic nie wiem o stosunkach rządu z Sowietami. Uczyniłem p. Chauvinot uwagę na temat jego raportu, lecz nie wypowiedziałem słów, jakie mi przypisuje. Pan Chauvinot posiada naprawdę dużo wyobraźni..."

Również przeciwstawienie insp. Mondanel z insp. Fournier, którego przyjął p. Mondanel po przesłuchaniu p. Chauvinot, nie daje skutku. Wywiązuje się przytem dyskusja między p. Mondanel a adw. Ribet, który twierdzi, że na polecenie inspektora przeprowadzono śledztwo czy w całej sprawie adwokat nie jest w stosunkach z ambasadami niemiecką i angielską.

— „To, co pan mówi jest bezpodstawne — odpowiada inspektor"

Znany rewolucjonista rosyjski Burcew, który przed wojną zdemaskował głośnego agenta carskiej „Ochrany" a jednocześnie... rewolucjonistę Azewa, twierdzi, że Skoblin i Plewicka brali udział w porwaniu gen. Millera.

Rozprawa kończy się wesołym epizodem. Szofer taksówki nazwiskiem... Trocky, twierdzi, że w willi ambasady sowieckiej przy bulwarze Montmorency zabito Millera strzałem w tył głowy, poczem zwłoki umieszczono w skrzyni, którą zawieziono do Hawru.

— Jak to — woła prezes sądu — to my czekamy na wyjaśnienie sprawy, a pan dopiero teraz o wszystkiem mówi. Skąd posiada pan te szczegóły?

— Opowiedział mi je pewien były oficer — odpowiada z olimpijskim spokojem Trocky — lecz nazwiska jego powiedzieć nie mogę...

W czasie badania przeszłości Trockiego okazuje się, że był ranny na wojnie w głowę i opowiada wszędzie najdziwaczniejsze szczegóły o całej aferze.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Starożytne podziemia odkryto w Caudry, pod Cambrai.

Podczas robót ziemnych w fermie St. Eloy w Caudry pod Cambrai, dokonano ostatnio niezmiernie ciekawego odkrycia. Natrafiono mianowicie na starożytne podziemia-lochy, prowadzące do zamku dziś już nie istniejącego. Długość podziemi wynosi kilka kilometrów. Podziemia doskonale są zachowane.

O podziemiach dowiedzieli się podczas wojny światowej Niemcy, na podstawie dokumentów, skradzionych w jednym z okolicznych zamków. Sappery niemieccy poszukiwali tych podziemi prawie cztery lata, lecz nie mogli na nie natrafić. Niemcy chcieli bowiem urządzić sobie w podziemiach składy z amunicją i schrony przed lotnikami nieprzyjacielskimi.

Jak wykazują starożytne kroniki, podziemia istniały w okolicy Caudry bardzo dawno. Wspominają już o nich kronikarze z III wieku. Nie jest wykluczone, że podziemia zostały wykopane podczas wojen rzymskich w ostatnim wieku przed Chrystusem. Od tego czasu podziemia ulepszano i umacniano.

Podczas najazdu Hunów i barbarzyńców pisą kronikarze, cała ludność znalazła schronienie w tych podziemiach. W czasach późniejszych podziemia jeszcze niejednokrotnie służyły ludności, gdyż okolice Cambrai są jednym z ważnych strategicznych punktów Północnej Francji. W XVI stuleciu o podziemiach zapomniano i dopiero przypadek zrządził, że je znów odnaleziono. Dziś kiedy znawcy sztuki wojennej zalecają budowę podziemi, to odkrycie w Caudry może odżyć jeszcze wielką przysługę ludności. Życzyć jednak sobie należy, ażeby do tego i do wojny nie doszło.

Podpalił stóg ze zbożem, by przyjrzeć się działaniu nowej pompy motorowej.

Gmina Heydecourt pod Arras w ostatnich miesiącach zakupiła dla miejscowej straży ogniowej wspaniałą pompę motorową. Mimo, że pompa stoi w remizie od kilku miesięcy, strażacy nie musieli jej jeszcze używać. Niejaki Houplain, lat 56, w życiu swojem nie widział jeszcze jak taka pompa działa. Podczas ćwiczeń bowiem, które przeprowadzili strażacy po otrzymaniu pompy, nie miał czasu by udać się na miejsce i podziwiać to „cudo".

Onegdaj Houplain wypił nieco więcej niż zwykle i dla dopełnienia „rozkoszy" posanowił obejrzeć jak działa pompa motorowa straży ogniowej. W tym celu podpalił stóg ze zbożem i zaalarmował straż ogniową.

Wkrótce na miejsce pożaru zajechała nowa pompa i rozpoczęła funkcjonowanie (ku wielkiej uciesze Houplain, który obchodził nową pompę, oglądał każdy szczegół i dotykał, chwaląc co chwilę.

— Wspaniale, wspaniale, wykrzykiwał. Ogień ugaszono, ale mimo to szkody wynoszą 20.000 franków.

W toku śledztwa Houplaina aresztowano. Doprowadzony przed sędziego śledczego podpalacz przyznał się do czynu.

Gdy prowadzono go do więzienia, oświadczył z humorem:

— Co widziałem, to widziałem!

Obecnie będzie oglądał przez kilka miesięcy conajmniej ponure mury więzienne.

Skargi robotników.

W związku z ostatnimi wydarzeniami strejkowymi w okręgu Valenciennes, robotnicy otrzymali kilka skarg, złożonych przez robotników na niektórych działaczy. W skargach tych oświadczają robotnicy, że byli zmuszani do przebywania w fabryce, przyczem nie cofano się przed użyciem siły. Prokurator prowadzi dochodzenia.

ARRAS.

— (Kradzież w urzędzie skarbowym). — Donosiliśmy, że ostatnio dokonano włamania do miejscowego urzędu skarbowego. Łupem włamywacza padło 150 franków. Włamywacz odchodząc podpalił księgi. Obecnie sprawca włamania został ujęty. Jest nim niejaki Lefebvre kominiarz z zawodu, oraz przy kilkakrotnie.

ETRICOURT.

— (Straszliwe kopnięcie). — Robotnik rolny Maurycy Fournet, lat 24, zbliżył się do koniaf by go wyprzęgnąć z wozu. W tej chwili koń kopnął Fournetta w twarz tak silnie, że nieszczęśliwy doznał zdruzgotania czaszki. Fournet zmarł w drodze do szpitala.

MONCHECOURT.

— (Czy K. T. M. obchodził 11-lecie czy 10-lecia założenia?). — Otrzymaliśmy pismo, proszi nas o umieszczenie poniższego komunikatu.

W Nr. 284 „Narodowca", w związku z 10-leciem K. T. M. w Monchecourt, dawniejszy (pierwszy) prezes tego Komitetu, p. Franciszek Kasperski, zamieszkały obecnie w Pliennes (we Wschodni, Francji), zamieścił oświadczenie, twierdzi w nim, a raczej przypuszcza, iż K. T. M. w Monchecourt, który obchodził 10-lecie 13 listopada r. b., istnieje już 11 lat a nie 10 lat. Według twierdzenia p. Kasperskiego powinniśmy byli obchodzić 11-lecie 16 lipca r. b. Ja, jako 9-cioletni sekretarz Komitetu stwierdzam, przegląd w tej sprawie dokładny, że K. M. istnieje 10 lat i na tej zasadzie opracowałem kronikę, z 10-cioleciem miejscowego Komitetu.

Zatem obchodziliśmy słusznie i prawnie swoje 10-cioleie, co może potwierdzić całe zarząd. Co do roku 1919 (czas, kiedy Komitetu istniało wtedy jeszcze prowizorycznie przeżyłam. Tyle do wiadomości p. Kasperskiemu.

Za ZARZĄD:
Goździerski, prezes Kaźmierczak P., sekr.

FLINES-LES-RACHES.

— (Walka w lesie). — Ostatniej nocy dwaj leśniczowie Leonard Malicieux i G. Jourdain zastali w miejscowym lasku grupę kłusowników ,polujących zapomocą reflektora. Polowanie to polega na oślepieniu dziczyzny ostrym światłem reflektora. Zwierzęta oszołomione światłem nie uciekają i stanowią doskonały cel dla kłusowników.

Leśniczem postanowili pokazyć kres tej masakrze dziczyzny i wezwali kłusowników do poddania się. W odpowiedzi kłusownicy wypalili ze swych strzelb w stronę leśniczych. Doszło do obustronnej wymiany strzałów, które nie zraniły nikogo .Kłusownicy będąc przekonani, że postrzelili jednego z leśniczych zbiegli w stronę Frequencourt Epaillon. Na skutek ucieczki, żandarmi z Waziers poszukują sprawców.

LENS i okolica

AUTO-ECOLE 13, Av. du 4 Septembre. Jean Vanderdonck, Lens
Wszelkie prawa jazdy — Profesor Polak.
(92-ag.)

LENS, szyb 4-ty.

— Kasa Samopomocy przy Sekcji Polskiej CGT. — serdecznie dziękuje wszystkim pp. Przemysłowcom oraz Widzom Teatru Zagranodowej „Wiarusa Polskiego" za nagrody ofiarowane z okazji obchodu 8-mej rocznicy Kasy. — Ofiarodawcami są pp. Dyczkowski, Polubiński, Piontek, Honak, Żołnierkiewicz, Ptak i Marchewka oraz Wydawnictwa „Narodowca" i „Wiarusa Polskiego". — Dziękujemy także prezesowi FRP. p. Majorczykowi za kwotę, która została nam wręczona za pośrednictwem miejscowego sekretarza FRP. Jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękujemy staropolskim „Bóg zapłać".

Zarząd Kasy Samopomocy.

UWAGA!!! Wystrzegajcie się przeźjednych szarlatanów, nie przedstawiających żadnej gwarancji

LENS - RADIO
21, Rue de Paris, 21 — LENS.
Nie ma żadnego przedstawiciela.
(26 ag.)

TELEFUNKEN - RADIO
najlepsze odbiorniki na świecie
Agent Valler — Jens-Radio
21, Rue de Paris, 21 — LENS.
Poważna firma założona w 1929 r.
(Z Wiarusem Nr. 21 — 28 ag.)

Święto górnika polskiego w Montigny en Gohelle.

Wrażenia z akademji i wieczora teatralnego.

W ub. niedzielę, 4-go grudnia, w sali p. Zgorzeckiego odbyło się tu „święto górnika polskiego", zorganizowane przez Stowarzyszenie Mężów Katolickich Polskich we Francji. Na program złożyły się akademja i koncert teatralny. Rano odbyła się Msza św. o błogosławieństwo dla górników i wspólna Komunja św. w kościele w Montigny en Gohelle.

O godz. 6-tej wieczór otwarcia uroczystości dokonał prezes Stodolny. Po przywitaniu naszego Patrona, ks. prob. Kitki, nauczyciela, p. Cieślaka z Billy Montigny omówił wszystkich obecnych, odpiewano wspólnie pieśń o św. Barbarze.

Po pięknym przemówieniu ks. Kitki o Patronce górnika, św. Barbarze, nastąpił odczyt p. Cieślaka „O losie górnika - emigranta" poczem deklamowały: Przewoźna Maryśia, Wawrzyniakówna Tereska, Lewandowska Fofja, Bartołówna Helena i Kaczmarkówna Helena.

Członkowie Stow. św. Barbary odegrali sztukę pod tytułem „Generalna próba". — Udała się ona znakomicie, za co publiczność nie szczędziła wykonawcom róż oklasków. Reżyserował ks. prob. Kitka.

Następnie odegrały dzieci sztukę pod tytułem „Małe mamusie" a publiczność odwdzięczyła się się oklaskami Retzyserowi p. pani Stodolna.

Na zakończenie uroczystości odśpiewano wspólnie pieśń wieczorną: „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Uczestnicy uroczystości zadowoleni opuszczali salę. Tej zaś Stowarzyszy z Montigny en Gohelle dziękuje wszystkim staropolskiem „Bóg zapłać".

Zarząd.

DOURGES.

— (Ze sądu). — Niejaki Łucjan Thorel sprzeniewierzył na szkodę kopalni, której był pracownikiem kwotę 15.641 franków. Sąd skazał Thorela na 6 miesięcy więzienia i zwrot sprzeniewierzonej sumy. Sąd Apelacyjny w Douai zatwierdził powyższy wyrok w całości.

BRUAY i okolica

AVION.

— (Ciekawe przedstawienie). — W nadchodzą cą niedzielę, t.-j. dnia 18-go grudnia, Okręg I. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej we Francji ma sali p. Wajstakowej (Salle „Varietes") święto druha, połączone z wieczorem teatralnym.

Otwarcie kasy o godzinie 3-ciej popołudniu. Początek uroczystości o godzinie 3,30 po południu.

Na program złożą się: śpiewy chórowe i kwartetowe inscenizacje, humoreski i sławne dzieło poety polskiego J. Słowackiego „Balladyna" wystawiona przez Stowarzyszenie Sallaumines.

Szanownych Rodaków z Avion i okolicy uprzejmie zaprasza — Zarząd.

Uwaga na reumatyzm pogoda zmienia się.

Przy każdej zmianie pory roku, reumatycy odczuwają powrót boleści; jest to zatem okres, w którym winni oni przeprowadzić kurację przeciwko bólom, które mają wyzuwają kwas moczowy, lecz według nowego wynalazku, nie pozwalają na nowe wytwarzanie się tej trucizny organizmie. Przykłady, które liczą się na tysiące, wykazują, że dzięki Gandolowi, reumatycy mają pewność, że ich najbardziej uporczywe boleści skończą się bóle w nerkach, podagra, bóle w biodrach, nevralgia, bóle stawowe ustaną. Kuracja kosztuje 14 fr. 30. We wszystkich aptekach i w Phie Centrale w Lens.

CARVIN, szyb IV.

— Bractwo Żywego Różańca — odbyło roczne walne zebranie w czwartek dnia 1 grudnia 1938 r. w sali ks. Barbaty. Na zebraniu wybrano następujący zarząd:

Przewodnicząca: Piętkowa Stanisława (ponownie) Cite Plantigeons Nr. 124, zast.: Sokołowska. — Sekretarka: Szczepańska Magdalena, Cite Plantigeons nr. 204, zast.: Nowakowska. — Skarbniczka: Stojewska Antonina, Cite Plantigeons nr. 186, zast.: Marcinkowska. — Rewizorki kasy: Ziołkowska i Stokosińska.

Piękny wynalazek Uczonych Francuskich

Chorzy dotknięci poważnemi uszkodzeniami płuc, mogą obecnie mieć nadzieję: szczęśliwa formuła ,energiczne lekarstwo zwalcza z powodzeniem wszystkie dolegliwości płuc i dróg oddechowych ,nawet najniebezpieczniejsze. Lekarstwo to, które cieszy się rozgłosem, powodzeniem, to Syrop Boin. Składa się ono z skutecznych środków oczyszczających i uśmierzających. Syrop Boin daje trwałe wyniki w wypadkach przestarzałych lub zaniedbanych katarów, chroniczneo bronchitu, astmy, emfyzemy, kokluszu.

Syrop Boin sprzedaje się w szarym pudełku ,opaska czerwona, we wszystkich aptekach ,w Pharmacie Centrale w Lens, Phie Pinard, Bld. Basty, Lens, lub pisać: Laboratoire Picot a Calais. Cena flakonu: 17 Frs.

FICHIEUX.

— (Śmierć na drodze). — W Fichieux na głównej szosie znaleziono w pierwszych godzinach porannych stojący samochód, którego kierowca zdawał się drzemać wsparty na kierownicy. Mimo to otworzono samochód, stwierdzono, że kierowca nie żyje. Śledztwo wykazało, że kierowca — Charles Andre, reprezentant firmy radjodiorbników, zmarł kierując autem, na udar sercowy.

Podpalił stóg ze zbożem, by przyjrzeć się działaniu nowej pompy motorowej.

Gmina Heydecourt pod Arras w ostatnich miesiącach zakupiła dla miejscowej straży ogniowej wspaniałą pompę motorową. Mimo, że pompa stoi w remizie od kilku miesięcy, strażacy nie musieli jej jeszcze używać. Niejaki Houplain, lat 56, w życiu swojem nie widział jeszcze jak taka pompa działa. Podczas ćwiczeń bowiem, które przeprowadzili strażacy po otrzymaniu pompy, nie miał czasu by udać się na miejsce i podziwiać to „cudo".

Onegdaj Houplain wypił nieco więcej niż zwykle i dla dopełnienia „rozkoszy" posanowił obejrzeć jak działa pompa motorowa straży ogniowej. W tym celu podpalił stóg ze zbożem i zaalarmował straż ogniową.

Wkrótce na miejsce pożaru zajechała nowa pompa i rozpoczęła funkcjonowanie (ku wielkiej uciesze Houplain, który obchodził nową pompę, oglądał każdy szczegół i dotykał, chwaląc co chwilę.

— Wspaniale, wspaniale, wykrzykiwał. Ogień ugaszono ,ale mimo to szkody wynoszą 20.000 franków.

W toku śledztwa Houplaina aresztowano. Doprowadzony przed sędziego śledczego podpalacz przyznał się do czynu.

Gdy prowadzono go do więzienia, oświadczył z humorem:

— Co widziałem, to widziałem!

Obecnie będzie oglądał przez kilka miesięcy conajmniej ponure mury więzienne.

Skargi robotników.

W związku z ostatnimi wydarzeniami strejkowymi w okręgu Valenciennes, robotnicy otrzymali kilka skarg, złożonych przez robotników na niektórych działaczy. W skargach tych oświadczają robotnicy, że byli zmuszani do przebywania w fabryce, przyczem nie cofano się przed użyciem siły. Prokurator prowadzi dochodzenia.

ARRAS.

— (Kradzież w urzędzie skarbowym). — Donosiliśmy, że ostatnio dokonano włamania do miejscowego urzędu skarbowego. Łupem włamywacza padło 150 franków. Włamywacz odchodząc podpalił księgi. Obecnie sprawca włamania został ujęty. Jest nim niejaki Lefebvre kominiarz z zawodu, oraz przy kilkakrotnie.

ETRICOURT.

— (Straszliwe kopnięcie). — Robotnik rolny Maurycy Fournet, lat 24, zbliżył się do koniaf by go wyprzęgnąć z wozu. W tej chwili koń kopnął Fournetta w twarz tak silnie, że nieszczęśliwy doznał zdruzgotania czaszki. Fournet zmarł w drodze do szpitala.

MONCHECOURT.

— (Czy K. T. M. obchodził 11-lecie czy 10-lecia założenia?). — Otrzymaliśmy pismo, proszi nas o umieszczenie poniższego komunikatu.

W Nr. 284 „Narodowca", w związku z 10-leciem K. T. M. w Monchecourt, dawniejszy (pierwszy) prezes tego Komitetu, p. Franciszek Kasperski, zamieszkały obecnie w Pliennes (we Wschodni, Francji), zamieścił oświadczenie, twierdzi w nim, a raczej przypuszcza, iż K. T. M. w Monchecourt, który obchodził 10-lecie 13 listopada r. b., istnieje już 11 lat a nie 10 lat. Według twierdzenia p. Kasperskiego powinniśmy byli obchodzić 11-lecie 16 lipca r. b. Ja, jako 9-cioletni sekretarz Komitetu stwierdzam przegląd w tej sprawie dokładny, że K. M. istnieje 10 lat i na tej zasadzie opracowałem kronikę, z 10-cioleciem miejscowego Komitetu.

Zatem obchodziliśmy słusznie i prawnie swoje 10-cioleie, co może potwierdzić całe zarząd. Co do roku 1919 (czas, kiedy Komitetu istniało wtedy jeszcze prowizorycznie przeżyłam. Tyle do wiadomości p. Kasperskiemu.

Za ZARZĄD:
Goździerski, prezes Kaźmierczak P., sekr.

VALENCIENNES i okolica

Z obchodu 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Polski połączonego z „Dniem Oszczędności w Escaudain.

W Escaudain obchód ten odbył się dnia 27 listopada br.

O godz. 10.30 rano wszystkie Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu zgromadziły się na kościele z prezesem Komitetowym na czele, by wziąć udział w nabożeństwie, odprawionem w intencji przyjaciela Śląska Zaolzańskiego do Polski, oraz obchodu listopadowego i „Dnia Oszczędności", punktualnie o godz. 11 r. przez ks. wikarjusza Piotrowiaka przy asyście sztandarów: Tow. Sw. Józefa, śpiewaczo - teatralnego „Sokoła", Tow. Polek w Escaudain, Tow. Sw. Barbary.

Po nabożeństwie ks. Piotrowiak, który w tym krótkim czasie zaskarbił sobie swem dobrem sercem, życzliwością wszystkich Polaków z Escaudain, wygłosił tak piękne kazanie o Polsce, oraz o wyzyskiwaniu Śląska Zaolzańskiego do Polski i jego znaczeniu, że u wielu osób można było zobaczyć łzy w oczach. Czoło Kolumny Herfa, przy prezesowdnictwem p. Mikołajczaka St., odegrało kilka pieśni a przedewszystkiem „Boże coś Polskę". Ks. Patronat po skończeniu kazania zaśpiewał Te Deum laudamus oraz poprosił wszystkie jeszcze raz zaśpiewać „Boże coś Polskę".

O godz. 3.30 popoł. sala p. Gawla zaczęła się zapełniać Polonją z Escaudain, po przegl.

O godz. 4-tej prezes Komitetu p. Stachowiak J., otwarł uroczystość.

Następnie Ks. Kapelan wygłosił pod tatutą p. Mikołajczaka zaśpiewał pieśń powitalną, poczem dalej i dzieci szkolne, pod kierownictwem p. nauczycielki Łazęckiej i p. Grasowy, zaśpiewały pieśń powitalną a prezes przywitał wszystkich gości, którzy pozdawali w miejsc dla uczczenia pamięci I. Marszałka Polski Józef Piłsudskiego jedną minutą milczenia. Po tem Sekr. Okr. Stow. p. B. Banaś odczytał referat za który nie szczędzono oklasków.

Odśpiewono potem pieśń „Boże coś Polskę" oraz hymn francuski a później jeszcze Chór Koła śpiewał jeszcze pieśnie, przyczem niebo — przy akomp. orkiestry, która pięknie przygrywała.

Po skończeniu pieśni przemówił prezes Rez. i b. Wojskowych p. Gral Antoni oraz prezes Tow. św. Józefa, S. Szymanek, który rozpoczął pieśnią.

Dzieci szkolne wystąpiły z pieśnią pod i b. belgijskiego. Na tem zakończono uroczystość przedpołudniową.

Uroczystość popołudniową przyjęli nie publiczność, lecz członkowie przewodniczący Koła, kol. Światowiec, witając przybyłego przedstawiciela generalnego konsulatu p. Julie Grzegorzewskiego, panią nauczycielkę Gierczakową oraz zebraną publiczność. Pan Lopatto stresci dokonany Rok Pracy, poczem w imieniu p. konsula, apelował do miejscowej Polonji, ażeby nie brała udziału w rozgrywkach wyborczych Francuzów, zakazany swe przemówienie. okrzykiem: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje! Odpowiedziano mu gromkiem trzykrotnem „Niech żyje!"

Następnie wystąpiły dzieci szkolne z wierszykami, poczem zabrała głos pani nauczycielka Gierczakowa, której przemówienie nagrodzono gromkiem oklasków. Prezes Okręgowy Cyrzyny i przywiązaniem do dziatwy szkolnej. — Po przemówieniu p nauczycielki zostali odegrani przez Koło Śpiewacze kolumnaiu kol. Malina — Krzyżem Niepodległości, kol. Grabowski — medalem Polska swemu Obrońcy.

W międzyczasie na uroczystość przybyli generalny sekretarz Konsulatu p. Julie Grzegorzewski, sekretarz Głównego Zarządu Stow. Rez. i b. Wojsk. kol. Strutyński oraz Urzędnicy filji Banku PKO w Valenciennes p. Pudłowski.

Miejscowy zespół teatralny Stow. Rez. i b. Wojskowych odegrał sztukę p. Treści z roku 1918 p.t. „Cud Listopadowy".

W przerwie zaśpiewali Pan Pudłowski goście pod kierownictwem Strutyńskiego i Pudłowski, poczem wystąpiły dzieci z teatrzykiem pt. „Od starma ka do starmaka". Następnie zaśpiewali się kol. kolach: Just Jerzy i Pałka Anna, za co pierwszy otrzymał I. nagr. w postaci 5-cio Fr. a Pałka 3-ciej nagrodę. Za deklamacje „Szpak i wiewiórka" — Jury przyznało I-szą nagrodę dziewczynce Światowiec Zofji. Za wierszyk p.t. „Dlaczego powinienem oszczędzać" — Dużańskiemu Zdzisławowi.

Po skończonej uroczystości odbyło się ciągnienie bezpłatnej loterji Banku PKO. Wygrali: Just Jerzy, Just Leonard, Światowiec Władysław, Kaczmarkowska Jadwiga, Mystkowski Ernest. W końcu odbyła się zabawa taneczna, podczas której odbyło się ciągnienie bezpłatnej loterji Gimnastycznego stowarzyszenia Koła R. i b. W. Anzin.

DOUAI i okolica

Odezwa Związku Bractw Kurkowych do wszystkich Bractw Kurkowych.

Zbliża się rok ku końcowi i następują walne roczne zebrania w Bractwach. Zarządy ich zdają sprawozdania ze swej całorocznej pracy. Następują wybory nowych zarządów na rok przyszły. A nie ma na tem sprawa załatwiona, jak to sobie wyobrażają niektóre zarządy w Bractwach, to nie jest nowiem, wszystko, bo pp. Kapitanowie Br. jeszcze nie nadesłali rocznego sprawozdania do kapitana związkowego. W sprawozdaniach wskazane jest by Bractwo zdobyło pierścieni przez cały rok i jszy są najlepsi strzelcy. To należy uskutecznić przez walnem rocznem zebraniem. Jeżeli nie-może tego wykonać kapitan, jest jego zastępca. Zresztą nie można być kapitanem po to, by tylko prowadzić strzelanie i karabin czyścić. To nie wystarczy, trzeba się wkładać i piórem i pamięcią o propagandzie, a wtenczas nasze Bractwa będą bardziej znane i pożyteczne. jak to pokazało się już w tym roku, a Związek będzie się jeszcze lepiej rozwijał.

Zwracam uwagę Bractwom, że gdy odbywają się walne zebrania, to należy na porządku przedstawiciel Związku, to niech starają się go godnie powitać, a nie sadzają go w kącie, gdyż całym zebraniem kieruje przedstawiciel Komitetu. To jest ponizenie władzy Związku, pierwszym jest nasz Związek a potem Komitet.

Myślę, że więcej to się u Bractw nie zdarzy, bo wiemy, że Związek nasz jest potężny tak dla młodzieży, jak i dla starszych, i nawet dla młodzieży żeńskiej.

Kapitan Zw. Bractw Kurk. Kwiatek.

WAZIERS NOTRE DAME CLOUCHETTE.

— Koło Przyjaciół Harcerzy Polskich — odbędzie walne zebranie w niedzielę dnia 18 grudnia o godz. 3-ciej popoł. w świetlicy. Zapraszą się wszystkich rodziców, którzy ma zą swe dzieci w harcerstwie oraz sympatyków.

BRUAY i okolica

BRUAY en ARTOIS.

Gwiazdka Gwiazdka!

Rozpoczyna się okres PODARKÓW. Czy pomyśleliście o wyborze pożytecznego podarka ?... Nasze ciepłe PANTOFLE!... — Nasze obuwie gumowe, które uchronią Was przed deszczem i zimnem!... Nasze POŚCIOCHY i SKARPETKI po niebywale tej cenie!...

Przed zakupem, zobaczcie nasze wystawy

Bata
17, Rue Anatole France — BRUAY.

BEUVRY.

— (Zbiegł z aresztu). — Miejscowa policja aresztowała na gorącym uczynku kradzieży w centrali elektrycznej niejakiego Faviarta. Osobnika osadzono w areszcie miejskim w merostwie. W ciągu nocy Faviart zdołał jednak zbiec z aresztu i narazie przebywa na wolności. Nie na długo jednak, gdyż prokurator rozesłał za nim listy gończe. Faviart jest i także podejrzany o kradzież drobiu i królików w okolicznych kolonjach robotniczych.

AUCHEL

— (Aresztowania). — Żandarmerja miejscowa aresztowała kilka osób pod zarzutem kradzieży węgla na placach kopalń. Wśród aresztowanych znajdują się niejaki Brunel karany 17 razy, oraz niejaki Aime karany wielokrotnie. Obaj aresztowani za skutek tak wielkiej liczby wyroków będą prawdopodobnie skazani na zesłanie na Gujanę.

DIVION LA CLARENCE.

— (Unieważnienie wyborów). — Rada prawnicza prefektury Pas de Calais unieważniła wybory delegatów górniczych w kompanji La Clarence. Powodem unieważnienia wyborów był jak świerdza wyrok rady fakt, że p. Chatelain nie miał praw wyborczych.

Ten sam sąd odrzucił protest wyborczy z szybu 6 z Marles, uznając temsamem wybory za ważne.

NOEUX LES MINES.

— (Za rychło zaczynają). — Władze policyjne wytoczyły ostatnio dochodzenia przeciwko chłopcom w wieku od 13 do 14 lat, którzy dopuścili się kradzieży w kilku sklepach miejscowych. Chłopcy ponadto skradli kilka lampek od rowerów Ze względu na ich wiek, chłopców pozostawiono na wolności, lecz odpowiedzi raport wystosowano do prokuratora. Rodzice chłopców będą odpowiadali cywilnie za występki ich dzieci.

LILLERS.

Przyjemny, bo muzykalny — prawdziwy przyjaciel bo wierny — pewny, bo gwarantowany

— to aparat radjowy „NORDIA"

ZENON WITARSKI

Męczeństwo miłości

(Powieść współczesna.)

88) (Ciąg dalszy)

W tej chwili domyślił się wszystkiego. Wściekły wypadł z gabinetu i porwał furtkę prowadzącą na drogę. Przybywszy do wyjścia na bulwar Tares, zastał drzwi zamknięte, lecz dziewczyna przez nieopatrzność zo stawiła klucz w zamku.

— Widocznie ucieczka! — mruknął wściekły. Zosia uprowadziła matkę z zakładu.

Fitter szybko otworzył drzwi; wyjrzał na drogę w stronę Paryża, potem w stronę Antin, lecz nie ujrzał nikogo. Dla kobiety nie miały dość czasu, aby zbyt wiele się oddalić, lecz w poszukiwaniach trzeba było zdać się na przypadek.

Czas ubiegał, a lekarz nie mógł się zdecydować.

W tej chwili spostrzegł po drugiej stronie toru żołnierza, stojącego na warcie przed koszarami i zbliżył się do niego.

— Przyjacielu, — zapytał, czy nie widziałeś dwóch pań, które tędy przechodziły?

— Widziałem. Jedna to młoda panienka, bardzo ładna, a druga starsza, lecz też bardzo przystojna.

— Jak dawno temu?

— Dziesięć minut lub kwadrans najwyżej.

— Skąd przybyły?

— Z przeciwnej strony, bo przechodziły przez tory kolejowe.

— Czy nie zauważył pan, w jakim kierunku się udały?

— W tamtą stronę, proszę pana — odparł żołnierz i wskazał na prawo.

— Dziękuję panu — odparł lekarz, śpiesząc we wskazanym kierunku.

Klaudiusz Selan po zwiedzeniu brzegów Sekwany i stoczni łodzi, pozaświatwiał zabłąkany. Był bardzo zadowolony z siebie, gdyż udało mu się uzyskać wyjątkowo niskie ceny. Nabył mniejsze czółno, kajak, łódź żaglową i wygodne czółno spacerowe. Był zachwycony z takiego życia i czuł się o wiele młodszym.

Wojciech i marynarz zgadzali się doskonale. Pewnego poranka zarządzający domem zastukał do drzwi jego domku.

— Ho, ho! Już na nogach? — odezwał się marynarz.

— Chciałem was poprosić, abyście mi trochę dopomogli.

— Bardzo chętnie, panie Wojciechu.

— Wpierw jednak musimy się posilić, a za pół godziny wyruszymy w drogę.

— Dokąd, proszę pana?

— Do Paryża.

— Do Paryża? A cóż będziemy robili w Paryżu?

— Urządzimy przeprowadzkę, mój bracie.

— A to świetnie! Czy można wiedzieć, kogo będziemy przeprowadzać?

— Pan Fabrycjusz wymówił mię szkanie przy ulicy Ronsard, a mnie wydał polecenie, abym zajął się przewiezieniem jego mebli, garderoby i innych przedmiotów.

Zjedli śniadanie i udali się pieszo do stolicy. Parę minut po godzinie dziewiątej przybyli na ulicę Ronsard i weszli do parterowego mieszkania. Otworzyli okna, obejrzeli wszystko dokładnie i wyruszyli do miasta, celem zakupu skrzyń, w które mieli — jak się wyrażał Wojciech — zapakować „grafy" Fabryciusza. Gdy powrócili, dawniejszy lokaj opróżnił wszelkie szuflady, a Klaudiusz wszystko zręcznie poukładał w skrzyniach. W krótkim czasie wszystko prawie było już gotowe. Pozostała tylko jeszcze jedna skrzynia, przeznaczona na kolekcję broni, która była dumą Turnonna.

— Zajmij się tą skrzynią — mruknął Wojciech — a ja tymczasem pójdę zamówić jakiś wóz.

Marynarz zaczął zdejmować broń zawieszoną na ścianie. Były tam pałasze, sztylety, najróżniejsze strzelby i łuki mieszkańców krajów podzwrotnikowych. Zdejmował jedną sztukę po drugiej, owijał w szmaty i układał w skrzyni. Praca niebawem była ukończona. Na ścianie widać było już tylko same wóżdźie, na których porozwieszana była broń.

Klaudiusz chciał się przekonać, czy niczego nie zapomniel, spojrzał na wszystkie sprzęty i powtórnie zaczął przeglądać szuflady. Wyciągnąwszy jedną z szuflad biurka, pomiędzy starymi rękawiczkami znalazł pistolet. Wziął go, aby również zapakować go w skrzyni razem z inną bronią.

W chwili, gdy owijał go kawałkiem płótna, coś oderwało się i z brzękiem upadło na podłogę. Marynarz pochylił się i podniósł małą blaszkę srebrną, na której wyryty był herb. Blaszka ta przytwierdzona była dwoma śrubkami do kolby pistoletu. Klaudiusz przyłożył na kolbę. Wyżłobienie w kolbie dokładnie wskazywało miejsce, gdzie przytwierdzona była tarczka z herbem.

— Śrubki źle były przykręcone — mruknął do siebie Selan. — Nie moja w tym wina, że odpadła. Zresztą łatwo to naprawić.

Już chciał przykręcać śrubki i spojrzał na blaszkę ; znajdowały się na niej poza herbem dwie litery F. T.

Marynarz poruszył się żywo, zaklął po cichu, położył pistolet na stole, a z kieszeni wyciągnął olbrzymią portmonetkę. Otworzył ją, przeszukał jedną z przegródek, która zawierała różne drobiazgi i wyjął drugą blaszkę srebrną.

Na blaszce też, o takim samym wyglądzie, wyryte były litery F.T.

Klaudiusz uważnie porównał obie blaszki. Nie ulegało wątpliwości, były bliźniaczo do siebie podobne.

— Do pioruna! — krzyknął prawie głośno. — Czy to możliwe? Blaszki są tak do siebie podobne, jak dwie krople wodę... Przecież jeszcze na nich znalazłem pod śniegiem w małej łodzi, którą użył morderca pamiętnej owej nocy, w której Fryderyk Baltus zginął, przeszyty kulami! Co to ma znaczyć?

Położył blaszki jedną obok drugiej i znowu im się przypatrywał, bo wydawało mu się to niemożliwym. Lecz jakże tu wątpić, kiedy prawdę niezbitą ma się przed oczami?!

(Ciąg dalszy nastąpi).

PARYŻ i okręg paryski

Straż pożarna w Paryżu.

Fala wielkich pożarów, która ostatnio nawiedziła Europę nie oszczędzając Francji, zgromadziła, że we wszelkich działaniach mających na celu walkę z pożarami, otrzymały wszystkie oddziały paryskiej straży pożarnej, przeprowadzanego doświadczenia z nowo pozyskaną sikawką.

PARYŻ.

(K) (**Kradzież 15 ton węgla**). — W przeciągu dwóch miesięcy skradziono z dworca towarowego Chapelle 15 ton węgla, wartości 18.000 fr.

Inspektorowie policji, powiadomieni o tej kradzieży przeprowadzili śledztwo, w wyniku, którego ujęto na gorącym uczynku dostarczania skradzionego węgla pewnemu kupcowi. Aresztowanych odprowadzono na posterunek policyjny, gdzie stwierdzono ich tożsamość. Są nimi: Andrzej Gousse, Gaston Belledame i Marius Aveline. Pozatem postawiono w stan oskarżenia 10 ich wspólników, których pozostawiono chwilowo na wolności.

MONTEREAU (S. et M.).

(K) (**Bójka na przedmieściu**). — Przed kilku dniami w godzinach wieczornych wybuchła gwałtowna bójka, którą zdział padła z Guillemain. Według jej zeznania, została ona napadnięta przez niejakiego Devisa, który odezwał się w te słowa.

— A teraz między nami — poczem rzucił się na niewiastę, uderzywszy ją kilkakrotnie pięścią. Napadnięta zdołała wyrwać się z jak napastnika, lecz ten zawezwał swego przyszłego teścia p. Huchot, jego żonę i narzeczoną p. Desartine, poczem wszyscy rzucili się na nieszczęśliwą niewiastę i pobili ją dotkliwie.

Zatarg rozstrzygnie trybunał gdyż oskarżony Devis twierdził, że został zaczepiony przez p. Guillemain, którą miała odezwać się do niego słowami: „Jeniu jeden plac długi!".

MEAUX (S. et M.).

(K). (**Tragiczny wypadek samochodowy**). — Szosą z Trilport jechał w stronę Paryża samochodem p. Rene Merceron. Z przyczyn bliżej nieustalonych doszło do zderzenia z drugim samochodem.

Szofer drugiego samochodu p. Pawel Lepreux doznał złamania nogi i miedni cy. Odwieziono go następnie do szpitala, gdzie wkrótce skonał.

FARGNIERS BEAUTOR (Aisne).

(K) (**Polski Dzień Oszczędności**). — Staraniem Rady Rodzicielskiej w Fargniers - Beautor odbyła się uroczystość „Dnia Oszczędności" w szkole publicznej. Uroczystość zagaił prezes Opieki Rodzicielskiej p. Józef Wnuczyński, witając delegata Banku PKO. p. Edwarda Letza, p. Chudego nauczyciela i licznie zebranych Rodaków z okolicznych kolonji. Następnie zabrał głos urzędnik Banku PKO. p. E. Letza. Mówił o znaczeniu oszczędności w społeczeństwie przedstawiając zarazem historję i rolę Banku PKO. w Paryżu.

W przewidzianym programie „Dnia Oszczędności" poszły na pierwszy ogień monologi dzieci starszych. Na wyrodzenie zasługuje z pośród monologów osób starszych monolog pani Salnicowej pt.: „Oszczędzajcie i składajcie w Banku PKO." Następnie odegrano komedję p.t. „Pewny środek" wygłaszały ją dzieci szkolne. Z kolei odśpiewano „Nowy krakowiak", poczem odegrano jeszcze komedyjki, „Ukryty skarb" i „Wyjazd na wycieczkę", oraz odśpiewano kilka piosenek.

Na zakończenie uroczystości odegrano jeden z aktówkę „W starym pieciu djabeł pali".

Przystąpiono do rozdania nagród w postaci książeczek, dara Rady Rodzicielskiej i Banku PKO. Odbyła się również loterja na książeczki oszczędnościowe Banku PKO.

Zamykając tę piękną uroczystość prezes Rady Rodzicielskiej p. Wnuczyński podziękował wszystkim obecnym za przybycie poczym odśpiewano hymn narodowy.

Wieczorem odbyła się zabawa na sali p. Rychlika.

TROYES (Aube).

— (**Bankiet P. O.**) — Zarząd Pomocy Oświatowej przyjmował członkiń, członkiń i sympatyków, że już czas zgłosić swoj udzial w bankiecie noworocznym, zapisy (u prawiów) przyjmuje co wtorek i piątek wieczorem p. ska-bniczka Michalka i prezes Kieszkowski w siedzie P. O. Cheval Gentil rue Louis Ulbach.

Zapisujcie się na członków wspierających P. O. — Działalność każdego Tow. w kolonjach dla utrzymania polskości może być więcej korzystniejszą o ile Towarzystwo posiada dużo członków, biłi z kolonji i Rodaczek z Troyes i okolicy — nie zaprzeczy, że Towarzystwo Pomocy Oświatowej dużo zrobiło i robi na dla utrzymania, tej, w ziemi polskości w naszej kolonji; przedstawieniami teatralnymi upodobniającymi się do Teatru prawdziwego, zebraniami, pogadankami towa rzyskiemi, oświatowymi, bibljoteką, zabawa, stałymi mieszkańcami naszej kolonji — by znaniem — jednak nie wystarcza to, ko trzebia i poparcia — a te daje każdy zapisując się na wspierającego członka, Towarzystwa Pomocy Oświatowej.

Szczególnie zwracamy się do Polaków naturalizowanych, którzy z racji tej stali się stałymi mieszkańcami naszej kolonji — by nie pamięć swego pochodzenia, porzucili wszystko to co polskie. Można bowiem być swej nowej ojczyźnie oddanym obywatelem, niemiecznie zrywając z polskością.

Bierzmy przykład z Francuzów w Kanadzie, którzy są obywatelami danego Państwa, ale ciągną tam gdzie się życie macierzyste rozwija. Właśnie w naszej P.O. znajdzie się to życie w całej pełni.

A więc w imię waszego polskiego pochodzenia prosimy Was, starszych, zapisujcie się na wspierających członków, a synów i córki wasze zapraszamy do naszej pracy teatralnej i oświatowej. Zapisy przyjmuje się co wtorek i piątek wieczorem w lokalu P.O. Cheval Gentil, rue Louis Ulbach.

Sokół Paryski.

W sobotę dnia 3-go grudnia 1938 roku, w siedzibie Sokoła Paryskiego, 7, rue Cornelie Paryż, 6. Metro: „Odeon", odbyła się „Listopadowka" z pełnym powodzeniem.

W 1-szej części „Cudowne dziecko", p. Lamark-Siekierski odegrał na skrzypcach z dużym pocuciem i trawurowo następujące utwory:

1. Rondo — Mozarta.
2. Serenade — Andalizka - Sarassatego.
3. Idylle — Marguerite Cana.

W 2-giej części nastąpiła pogadanka: o „Powstaniu z 1830 r." na tle ówczesnej sytuacji europejskiej, aż do naszych dni.

W 3-ciej i ostatniej części artysta - skrzypek p. Kazimierz Korzeliński poraz 17 w zaryad oszerpał po mistrzowski utwory polskich współczesnych kompozytorów:

1. Melodję — Paderewskiego.
2. Bluesnę — Andrzejewskiego.
3. Kazur — Zarzyckiego.

Burza oklasków, liczne zgromadzonych członków, gości i sympatyków, wynagrodziła znakomitego wirtuoza.

Honkalka mie zakończyła ten wieczór, poświęcony wspomnieniom czynów, bohaterów polskich z Powstania Listopadowego.

Czołem!

Dr. Franciszek Brabander, prezes.

* * *

P.S. — Przygotowania do Wielkiego Tradycyjnego, 37-ietniego Balu Sylwestrowego, Sokoła Paryskiego są w pełni toku, który się odbędzie na sali Inżynierów Cywilnych, 19, rue Blanche, Metro: Blanche albo Trinite o godz. 5-ej w dniu 31 grudnia 1938 r. przy współudziale doborowej muzyki salonowej „Jazz", grającej bez przerwy na 2 zmiany, w celu zapewnienia na wysoko tej Nocy Sylwestrowej, bufet polski własny, o cenach umiarkowanych, loterja fantowa tania. Wspaniałe fanty, cały szereg niespodzianek. Bal zgromadzi elitę Polonji Paryskiej.

Bilety ulgowe przedsprzedaż są do nabycia w księgarni Polskiej, 123 Bd. St. Germain, w Domu Polskim, 7, rue Crillon, w lokalu „Sokoła" 7, rue Cornelie i u poszczególnych członków Sokoła Paryskiego. W dzień balu — ceny biletów normalne.

MELUN (S. et M.).

(K) (**Czek bez pokrycia**). — Agent paryski Andrzej Lafilleul wręczył firmie „Porta" czek na 1.704 fr. 40, który był niewypłacalny przez bank z powodu braku celi zadanidu pokrycia. Za wydanie czeku bez pokrycia Lefilleul stanął przed trybunałem karnym i został skazany na dwa miesiące więzienia i grzywnę 200 fr.

MONTEREAU (S. et M.).

(K) (**Bójka na noże**). — Przed kilku dniami doszło do gwałtownej kłótni w jednej z kawiarń w Bray, między Antonim Ligasiem a Rogerem Bolleret i Brugie Aimarem. Ten ostatni był uzbrojony w nóż, lecz szybko został rozbrojony przez kolegów. Trójka została ranna i umieszczona w szpitalu.

Założenie Oddziału Zw. Strzeleckiego. Dnia 4-go grudnia b. r. w miejscowości Andrezel (dep. S. et M.) odbyło się zebranie organizacyjne na rzecz Oddziału Zw. Strzel.

Po zagajeniu głos zabrał ob. Boruta Fr. z Malun, który w sposób jasny i rzeczowy przedstawił cele i zadania Zw. Strzeleckiego, za emigracji oraz wyjaśnił znaczenie organizowania się młodzieży, która stanowi przyszłość dalszego bytu wojskowego. Po wyjaśnieniu ideologji strzeleckiej, obw. Boruta przeszedł następnie do omówienia pracy przyszłego Oddziału tak pod wzg'ędem sportowym, jak i wychowaniu obywatelskiego.

Po wysłuchaniu powyższego i zapisaniu wszystkich członków, obecni przystąpili do wyborów władz Oddziału, w wyniku czego wybrano następujący Oddział Oddziału:

Prezes: Kosmala Piotr. — Sekrearz: Zychowicz Adam. — Skarbnik: Matuszewski Zygmunt.

Następnie zebrani postanowili przesłać wniosek do Komendy Podokręgu Z. S. Paryż na komendanta swego Oddziału Matuszewskiego Henryka do zatwierdzenia. W dalszym ciągu uchwalono, że następne zebranie odbędzie się w niedzie'ę, dnia 18-go grudnia, o czem ukaże się specjalny komunikat.

W wolnych głosach i wnioskach p. Boruta zaapelował do zebranych, aby każdy starał się o zwiększenie liczby członków Oddziału przez propagandę wśród swoich znajomych i kolegów i przyjaciół. Sekretarz Oddziału p. Zychowicz zapowiedział, że przyjmuje zapisy na członków codziennie.

Po omówieniu sprawy świetlicy i boiska, zebranie zamknięto hasłem „Cześć".

Obecny.

Tanie wycieczki do Polski

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA

organizowane przez

ORBIS **Jedyne Oficjalne Polskie Biuro Podróży.**

WYJAZD z PARYŻA i LILLE dn. 20 i 22 grudnia
WYJAZD ze STRASBURGA: dnia 21 grudnia.
POWROTY z Polski do LILLE i PARYŻA:
Zbiórka w Poznaniu w sobotę 7 stycznia
Zbiórka w Poznaniu we czwartek 19 stycznia
POWROTY do STRASBURGA:
Zbiórka w Poznaniu w środę dn. 11 stycznia.
Zbiórka w Poznaniu w środę dn. 25 stycznia.
Zbiórki o godz. 20-ej w poczekalni 3 klasy na dworcu kolejowym

CENY BEZKONKURENCYJNE

Specjalnie ulgowy i dogodny przejazd na kolejach belgijskich i niemieckich.

50 procentowe zniżki na Polskich Kolejach Państwowych.

ORBIS **organizuje po cenach najtańszych**

WYJAZDY GRUPOWE,
URLOPY do POLSKI i NIEMIEC,
PODRÓŻE INDYWIDUALNE.

Zgłoszenia nadsyłać należy do biur

ORBIS'n

71, Av. de Villiers — PARIS 17-e
30, Rue Faidherbe — LILLE (Nord)
6, Quai de Paris — STRASBOURG (Bas-Rhin)

oraz do Pp. Korespondentów

Polskiego Biura Podróży ORBIS we Francji.

Ważne: Ze względu na formalności paszportowe i wizowe, należy zgłoszenia i dokumenty przysyłać zawczasu.

WSCHODNIA FRANCJA

Prezydent Republiki ojcem chrzestnym 11-go dziecka.

Valliers-Vantoux. — W ub. niedzielę odbył się tutaj chrzest 11-go dziecka rodziny Langów. Ojcem chrzestnym dziecka był prezydent Lebrun. Malec otrzymał na imię Albert. Prezydenta zastępował tutejszy obywatel, Sommerlad.

Staruszka znalazła śmierć pod kołami pociągu.

Miluza. — Na torze kolejowym w pobliżu przystanku Ile-Napoleon pociąg osobowy Miluza—Chalampé, najechał onegdaj 77-letnią staruszkę, wdowę Regnę Aman. Staruszka poniosła śmierć na miejscu. Wypadek tłomaczy się tem, że zabita nie słyszała sygnału pociągu, a maszynista nie zauważył nieszczęśliwej.

Sprzedawał mięso, zarażone gruźlicą.

Bischwiller. — Handlarz bydła, Artur Levy z Hochfelden, lat 33 i 58-letni Ludwik Schneider, kontroler mięsa, stanęli onegdaj przed sądem, oskarżeni o stemplowanie i sprzedaż mięsa, zarażonego gruźlicą. Każdy z oskarżonych skazany został na 3 miesiące więzienia, pozatem Levy otrzymał 3.000 fr. a Schneider 100 fr. grzywny.

Śmietana bez tłuszczu.

Metz. — W czasie jednej z wizyt w miejscowym składzie kolonjalnym kontroler żywnościowy stwierdził, że sprzedawana tam śmietana nie zawiera przepisowej ilości tłuszczu. Dostawca śmietany otrzymał 100 fr. grzywny.

Lekkomyślna zmiana, dokonana na dokumencie, zaprowadziła Polkę do więzienia.

Metz. — Pani Jadwiga N., chcąc na własną rękę przedłużyć pozwolenie na pobyt swój we Francji, popełniła poważną, godną lekkomyślność. Oto na dokumencie, na którym data była wypisana, zmieniła liczbę, sądząc, że wtenczas będzie mogła pozostać i odjechać w terminie, który będzie jej odpowiadał. Fałszerstwo siłą rzeczy wyszło na jaw, gdyż policja dobrze pilnuje obcokrajowców. N. została skazana na karę więzienia a po odsiedzeniu jej wydalona.

Pięciu zabitych w wypadku samolotowym.

Nancy. — Samolot wojskowy, w którym znajdowali się jeden porucznik i czterej podporucznicy, dokonując lot ponad okolicą Nancy, uderzył w dach fermy, wskutek czego rozbił się o ziemię. Samolot zapalił się. Wszyscy znajdujący się w samolocie, znaleźli śmierć w płomieniach.

Z działalności Komitetu Tow. Miejsc. w Nancy.

Komitet Towarzystw Miejscowych w Nancy, aczkolwiek powstał zaledwie przed kilkunastoma miesiącami, jednak w tak krótkim czasie zdołał on rozwinąć należycie swoją działalność i zjednać sobie opinję prasową, towarzystw i autorytet w kołonji Nancy. Nie od rzeczy będzie jeśli wspomnę, że z założeniem Komitetu nie było tak łatwo. Na ogół tutejsze organizacje niechętnie lgnęły powstaniu Komitetu, totoż dopiero po długich naradach i debatach w łonie każdej organizacji, zdecydowano wreszcie o powstaniu Komitetu.

To właśnie, że dopiero po długich debatach zdecydowano założyć Komitet Towarzystw, jest dowodem wybitnie organizacyjnego kolonji Nancy, która w ten sposób postanowiła skończyć z dotychczasową polityką organizacyjną, wrażenia konkurencji w złym tego słowa znaczeniu i na wzajemnym wtaleniem sobie na pięty. O ile przed powstaniem Komitetu nasze Towarzystwa wzajemnie z zieniawiem patrzyły na siebie i jedno drugiemu na złość urządzały zabawy, lub jakieś uroczystości, to teraz z racji Komitetu zawierć te ustały i wszystkie Towarzystwa żyją ze sobą w przykładnej zgodzie.

Do Komitetu Towarzystw Miejscowych w Nancy należą wszystkie organizacje polskie w Nancy. Co pewien czas odbywają się posiedzenia zarządu Komitetu, na których omawiane są sprawy bieżące kolonji i okolicznościowych uroczystości. W roku bieżącym do najważniejszych imprez, jakie Komitet Tow. Miejsc. w Nancy urządził, zaliczyć należy przedewszystkim zbiórkę na „Oświatę", która dała nadspodziewane wyniki, dalej wypadnie uroczystość „Święto Morza", gdzie mogliśmy obok występów starszych podziwiać piękne występy dzieci szkolnych, pod kierownictwem p. Nożnik, „Święto Niepodległości", akademja ku czci „Śląska Zaolziańskiego" i „Święto Oszczędności".

Podkreślić wypada fakt, że Rodaków w poszczególnych uroczystościach i ich ofiarność na okolicznościowe cele jak F. O. N., F. O. M., na zbiórki po domach i ofiarność na Orzeł Polski, zgłaszo zwłaszcz specjalnie dla omówienia spraw dotyczących tegoroczne „Gwiazdki" dla dzieci z Nancy.

I tu znów należy podkreślić wielką ofiarność poszczególnych organizacji, które przyszły z pomocą Komitetowi na cel „Gwiazdki". I tak: Koło Rodzicielskie wyszywowało na ten cel 100 fr., Z. P. O. K. 40 fr., Tow. im. Leszczyńskiego 25 fr., Tow. Śpiewacze 25 fr. i Tow. im. Paderewskiego, które wprawdzie nie wyznaczyło jeszcze kwoty, lecz niejmy nadzieję, że jako Tow. o największym towarzystwie w Nancy i mające w swych działach chlubną kartę przeszłości nie pojkąpi grosza na tak chlubny cel.

Prowadto Koło Rodzicielskie organizuje wielką zabawę sylwestrową na cel „Gwiazdki". Może sobie ktoś pomyśleć, po co wydawać filary na „Gwiazdy" ze swoją kolonją, że mało poszczególna, organizacje dały na ten cel, lecz to należy wybaczyć, bo nasze są bardzo biedne i liczą niewielu członków.

Przygotowania do „Gwiazdki" są w całej pełni. Dzieci na tej uroczystości będą miały nieczecie Ca p. t. „Kolędnicy", która przygotował miejscowy nauczyciel p. Nogal.

W związku ściśle ze świętami Bożego Narodzenia, grupy kolęd, które będą śpiewane podczas polskiej pasterki w Nancy przez Koło Pszczerewskiego prowadzi p. Firych. — A więc przygotowania na najbliższą przyszłość są w całej pełni.

Na cześć Komitetu Tow. Miejsc. z Nancy stoi zastużony działacz p. Nowak, który z wielkim powzięciem wiary z p. Bąkiel, Karczewską, Piasecką, Stragiem, Kaczmarskim i innymi członkami zarządu K. T. M. w Nancy ofiarnie dla dobra całej kolonji pracują. Oby tylko ta praca i trud wkładany w nią nie poszły na marne, lecz wydały obfite plony dla dobra naszej kolonji i naszej ukochanej Ojczyzny.

T.

ŚRODKOWA FRANCJA

Wizyta księdza polskiego.

Polski ksiądz powiadamia swoje kolonje, że odwiedzi je w następującym porządku: (wyciąć i zachować).

Clermont-Ferrand. — Nowy Rok 1-go stycznia 1939. Od 9 do 11 spowiedź św. w kościele pokarmelickim przy cmentarzu; o godz. 11 Msza św. — Odwiedzenie polskich rodzin.

Brassac les Mines. — Od 4 do 6-go wieczór. Odwiedzenie polskich rodzin, rano Msze św. o godz. 8 w kaplicy a la Combelle, wieczorem nabożeństwa polskie z kazaniem.

Champagnac les Mines. — Od 7 do 9-go stycznia. Odwiezienie polskich rodzin. W niedzielę od rana okazja do spowiedzi św. w kościele, o godz. 11 Msza św.

Lyon. — 15 stycznia, III-cia niedziela. Msza św. jak zwykle.

La Mure. — Od 20-go do 23-go stycznia. Odwiedzenie polskich rodzin. Msza św. w niedzielę i spowiedź św. Szczegóły będą podane na miejscu.

Wszystkim Kochanym moim Rodakom wchodzącym w zakres moich objazdów duszpasterskich, składam najlepsze Życzenia: Szczęśliwych, radosnych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia!

Ks. Aleksander Kaźniuk
58, Rue Pierre Dupont, Lyon.

ST. ELOY les MINES.

— (**Podziękowanie**). — Opieka Szkolna podaje do publicznej wiadomości, że w roku szkolnym 1938-39, otrzymała w darze od Komisji Kulturalno - Oświatowej przy Radzie Porozumiewawczej we Francji, następujące książki: 20 czytanek dla IV-go oddziału — E. Horwatka, oraz 15 elementarzy dla I-szej klasy. — Falskiego. Za dar, Opieka Szkolna w imieniu miejscowej kolonji składa Radzie Poroz. we Francji serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

Sytuacja w fabrykach.

W fabryce Bergougnan pracuje tylko jedna „ekipa" od 7 do 15 godzin złożona z 576 robotników. Personel administracyjny i biurowy jest w komplecie od dnia otwarcia fabryki. W dniu wczorajszym wypłacono zarobki wszystkim tym robotnikom, którzy o to prosili i w dniu dzisiejszym będą również wypłacone.

W fabryce metalurgicznej Ollier bez zmiany: 15 robotników i 45 uczniów jest przy warsztacie. Dyrekcja udzieli ła informacji, że nowe przyjmowania będą możliwe dopiero, że w niektórych pracowniach praca w krótkim czasie będzie normalna.

U Peugeot również praca dochodzi do normalnego stanu i wszyscy, którzy chcieli podjąć pracę, przyszli do fabryk w swoim czasu, aby się „zaambboszować", zostali przyjęci, ale narazie zawieszono wszystkie inne przyjmowania, aż do odwołania. (!)

MONTLUCON.

— (!) (**Z trybunału**). — W dniu 8 grudnia 1938 roku w Trybunale Karnym w Montlucon, były rozpatrywane następujące sprawy naszych rodaków: Błażejewski Leon, lat 18 spóźnił się z wyrobieniem karty identyczności trzy tygodnie za co Żandarmerja spisała protokół. Na rozprawie Błażejewski tłumaczył się tym, że pracodawca przetrzymał jego kartę i karę został zwolniony, jedynie ojciec, jako odpowiedzialny za niepełnoletniego chłopca, opłaci koszta sądowe.

Druga sprawa była p. Marjasiewicza Franciszka, który zwolniony z fabryki ze względu na swój wiek, był przez pewien czas na utrzymaniu swego syna, a gdy ten ostatni się ożenił, ojciec musiał szukać sobie jakiegoś utrzymania, więc zaczął naprawiać obuwie znajomym. W 30 sierpnia ajent z Policji Lotne przyszedł do niego i spisał protokół. Ze względu na wiek oskarżonego, na jego nienaganne prowadzenie także na nieznajomość prawa, p. Marjasiewicz został skazany na 50 fr. kary z warunkiem.

Następnie była rozpatrywana sprawa kradzieży przez młodocianego 14-letniego Duczenkę w magazynie Monoprix. Ponieważ oskarżony nie stawił się, więc został skazany zaocznie.

CLERMONT - FERRAND.

(!) (**Po strejku**). — W dniu wczorajszym na rozprawie Trybunału Karnego stawiła się niejaka Marja Ludwika Bayol, robotnica z fabryki Michelin, która w dniu 30 listopada rano z grupą wielu innych kobiet stała przed magazynem fryzjerskim na ulicy St. Heren i w chwili kiedy nadeszli Żandarmi rozbijała szybę wystawową pękiem kluczy. Natychmiast została zaaresztowana i umieszczona w więzieniu jej dwie towarzyszki również.

W czasie śledztwa, p. Bayol żałowała bardzo za swój czyn, którego zupełnie nie może wytłumaczyć, ani też jakiemi pobudkami była w tym momencie kierowana. Przez tryb'unał, na jej tłumaczenie powiedział, że gdyby wszyscy manifestanci postępowali w ten sposób, to w Clermont Ferrand nie byłoby ani jednej szyby.

Oskarżona, po dość długim przemówieniu Prokuratora została skazana na dwa miesiące więzienia bez odroczenia.

LAPALISSE.

(!) (**Sprytne złodziejki**). — W ostatni piątek, dwie wędrowne handlarki nazwiskiem Grenet i Metrac, przykchały autem pod magazyn zbożowy niejakiej Minard i zapytały jej czy nie ma rzadkich monet, które już wyszły z obiegu. Kierowniczka magazynu z całą ufnością otworzyła szufladę kasy i pokazała kilka monet, jednej z klientek; w tym samym czasie druga zajęła się opróżnianiem kasy. Po kilku chwilach niby że nie znajdują tego, czego szukały dwie klientki oddaliły się pospiesznie autem w niewiadomym kierunku. Żandarmerja została jednak natychmiast zawiadomiona i zaczęto pościg za złodziejkami. Schwytano je w St. Leon. Przeczyły zarzutom, ale wzięte w krzyżowy ogień pytań przyznały się do winy. Ze względu na to, że obydwie są matkami drobnych dzieci zostawiono je do rozprawy na wolności prowizorycznej.

DECINES.

— (**Uwaga Rodacy!**) — Tygodnik polski jest do nabycia w księgarni: Monsieur Rataud Jean, Decines (Isere).

LYON.

— (**Zebranie Oddziału Z.S.**) — Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego im. gen. Orlicz - Dreszera w Lyonie, zawiadamia swych członków, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się w piątek, dnia 16 grudnia br. o godz. 8.30 wieczór w sali Domu Polskiego przy ulicy Sully Nr. 8-10. Punktualne przybycie obowiązkowe.

Południowa Francja.

ALLAURIS.

—) (**Krwawy dramat na tle zazdrości**). — Murarz Garnerone, lat 33, którego opuściła żona i zamieszkała ze swą siostrą, poszedł do mieszkania tej ostatniej i zabił swą żonę a następnie popełnił samobójstwo.

GANGES.

—) (**Rabunek**). — Nocy onegdajszej do jednej z farbyk czapek zakradli się nieznani sprawcy, którzy zrabowali 150.000 fr. Powiadomiona o tem policja wszczęła pościg za bandytami, lecz pozostali oni dotąd niechyceni.

ostatnio w tej okolicy zone a następnie pozostali oni dotąd nieuchwytni.

FONGUIERES ST. VINCENT.

—) (**Wielkie zadowolenie**). — Mieszkańcy tutejsi są bardzo zadowoleni z powodu natrafienia na wodę na głębokości 7 metrów. Dotychczas w niejscowości tej był ogromny brak wody którą musiano dowozić beczkami z dalszych okolic.

LIMOGES.

— (**Zebranie osadników**). — Koło Z.O.P. odbędzie swe zebranie w niedzielę, dnia 18 grudnia na sali Cafe Lafayette Limoges. — Ważne sprawy gwiazdki do uregulowania. — Składki członkowski — uchwalenie dnia na walne zebranie które odbędzie się w styczniu 1939 r.

Belgja.

Katastrofa kolejowa.

Bruksela. — Na stacji Angleur, w wyniku zderzenia jakie miało miejsce pomiędzy pociągiem osobowym a dźwigiem sprowadzonym do ustawienia na tor wykolejonego pociągu, 15 osób zostało poparzonych, z których jedna następnie zmarła. Tragiczną śmiercią zginął p. Armand Renard, lat 44.

Wzrost bezrobocia.

Bruksela. — W tygodniu od 28 listopada do 3 grudnia br. liczba bezrobotnych wzrosła z 189.811 do 196.407 jednostek.

CHARLEROI.

— (**Zebranie Rez. i b. Wojskowych**). — Koło Rezerwistów i b. Wojskowych zwołuje zebranie na dzień 18 grudnia o godzinie 10 rano. Sprawy bardzo ważne. O punktalne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd. Zebranie odbędzie się w sali przy Place Jupiter Nr. 2-ej.

LEVANT DE MONS.

— (**Wynik zbiórki**). — Na składkę na delegację do Polski w sprawie konwencji Rodzinków Polskich w Belgji zebrał p. Jan Płonka od Rodaków w Levant de Mons, następujące datki:

Płonka Jan 2 fr., Łach Tadeusz 2 fr., Augustyn Władysław 2 fr., Bielasz Ignacy 2 fr., Żagała Wiktor 2 fr., Jrnonin Franciszek 2 fr., Tomawski Robert 2 fr., Jędrzejowski Piotr 2 fr. Mieldik Jan 2 fr., Niemczyk Franciszek 2 fr., Jakubczyk Stanisław 2 fr., Skowron Maksymijan 2 fr., Tomiak Edward 2 fr., Sobałowski Andrzej 2 fr., Bulka Franciszek 2 fr., Łupier Jan 2 fr., Wietrzykowski Władysław 2 fr., Lasota Jakub 2 fr., Dreser August 2 fr., Kusyk Paulina 2 fr., Przewoźny Walenty 2 fr., Raźniewski Antoni 2 fr.

Przygody Profesora PIGUŁKI.

Profesor w kiepskim humorze, to sen z powiek mu ucieka!.. Oka zmrużyć mu się nie może. Bezsenność — dręczy człowieka.

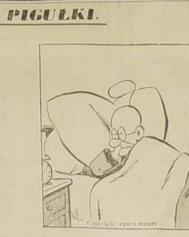

Nie pomogły nic: czytanie ani... dwa kieliszky wina. Zawiódł i proszek na spanie a tu późna już godzina...

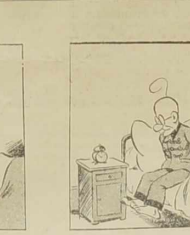

— Trudno, kiedy się tak składa trzeba z łóżka wstać i hasta! Nic innego nie wypada, tylko udam się do miasta.

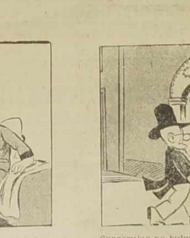

Spacerując po bulwarze, ulica rozeszli do kina. Lokal ten w pełnym rozgwarze scena nocny się zaczyna.

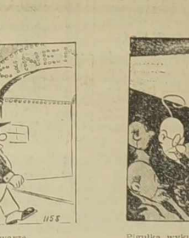

Pigułka wykupił bilet, siadł w miękkim fotelu w loży i... wkrótce, za małą chwilę, sen go mocny, krzepki zmożył...

(Jot-es).

LENS FIRMY POLECANE naszym CZYTELNIKOM i OKOLICA.

„Jak szykownie jesteś ubrany!
Bo widzisz, ubieram się w fachowej firmie krawieckiej
„AU TAILLEUR DE ROUBAIX".
Tam jest zawsze duży wybór towarów modnych, dobrych i tanich.
A wykonanie doskonałe!
— To dobrze się składa! Bo i ja tam właśnie idę się ubrać!"
AU TAILLEUR DE ROUBAIX
4, rue Jean Jaures — naprzeciw kina „Alcazar",
w LIEVIN
Ubrania i płaszcze na miarę oraz konfekcja męska i dziecinna. — Kredyt. — Mówi się po polsku.

FUTRA
MATERJAŁY BIELIZNA
Towar gwarantowany.
Ceny jaknajniższe.
AUX DAMES DE FRANCE
6, Rue de Lille, LENS

ZADOWOLONY JEST zawsze, bo kupuje swoje *koszule* w
Chemiserie Parisienne 18, Rue Porte d'Arras — LENS
GEORGES 7, r. de la Gare, BULLY les MINES
KOŃCOWE SERJE, wartości 29 frs. sprzedawane za 15 frs.

Apteka L. JOLY LIEVIN Rue Defernez
skład ziół leczniczych i wszystkich specjalności lekarskich polskich i francuskich.
— MÓWI SIĘ PO POLSKU —

DRUKARNIA „NARODOWCA"
zaopatrzona w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace, w zakres drukarstwa wchodzące, jak: bilety wizytowe, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, pasma, książki, druki luksusowe wielobarwne itp.

Au Leopard
Firma CLEMENT
13, Pl. J. Jaures Tel. 45
Hénin-Liétard
Dom zaufania, polecany ze względu na wielki wybór wszelkiego rodzaju FUTER, LISÓW, PŁASZCZY, KRAWAT, po cenie niepowinalnej. — Reperacje. — Przemiany. — Przechowywanie podczas lata.
ULATWIENIA W PŁATNOŚCI NA ŻĄDANIE.
(17 K.)

TANIE I PEWNE LECZENIE przeziębienia KASZLU **i CHORÓB PŁUCNYCH**
za pomocą BRONCHOFLUIDU. — Przeziębienie, bronchit, katar organów oddechowych, grypa, astma, duszność, wszelkie choroby gardła i płuc, leczą się szybko i niezawodnie BRONCHOFLUIDEM. Nawet po użyciu kilku tabletek BRONCHOFLUIDU, chory odczuwa polepszenie. — Cena: 16.— fr.
Leczenie zatwardzenia
żołądka, chorób trawienia i wątroby zapomocą GASTROFLUIDU. — GASTROFLUID, który reguluje działalność wątroby, leczy zatwardzenie, jak również choroby z tejże przyczyny: zatrucie krwi, choroby wątroby, ostre i chroniczne zapalenie kiszek, choroby skóry, hemoroidy, bicie serca, bezsenność, odbicie, gazy, zły smak i zapach w ustach itd. - Cena: 13 fr. 85.
PISZCIE DO NAS, a my Wam wyślemy cudowny lek ten i opis użycia. — Opłata przy odbiorze. — Przesyłka na nasz koszt w razie zamówienia nie mniej, jak 2 pudełek. Piszcie do nas po polsku na adres:
LABORATOIRE N. KALEFLUID
66, Bld. Exelmans, — PARIS (16)

50.000 fr.!
może wygrać każda osoba, która w naszej firmie zamówi 1 szwajcarski kieszonkowy zegarek, nikel - chrom. z dobrym chodem za frs. 29 lub męski zegarek na rękę za frs. 45, lub damski zegarek za frs. 55, lub też 1 wieczne pióro najnowszego modelu z widocznym rezerwuarem za fr. 23. Jednocześnie z zamówieniem należy nadesłać rozwiązanie trzech następujących wyrazów:
? L-----n K-----w W---o ?
Są to nazwy trzech polskich miast. Do każdego zamówienia dodajemy darmo bilet „Loterie Nationale", który wygrać może
50.000 franków!

Wielka Klinika Polska
Medyczno-Chirurgiczna, Zał. w 1910
153, Bld. de la Villette, PARIS
Tél.: Nord 58-54. — Métro: Aubervilliers.
w pobliżu: Gare de l'Est i Gare du Nord.
Pięciu lekarzy specjalistów leczy według najnowszych metod nauki.
CHOROBY MOCZOPŁCIOWE tryper, zwężenie cewki niemoc, prostatyt
CHOROBY KOBIECE: upławy, niemoc, metryt, perjody bolesne
SYFILIS I JEGO KOMPLIKACJE.
CHOROBY SKÓRY I KRWI: psorjasis, plamy, swędzenie, wypad włosów
CHOROBY PŁUC I SERCA: astma, kaszel, suchoty, palpitacje.
CHOROBY ŻOŁĄDKA I KISZEK: bóle, kwasy, odbicia, wymioty, zatw.
CHOROBY OCZU NOSA, GARDŁA I USZU. [I biegunka.
Nowoczesne leczenie elektrycznością. Promienie X, djatermja. Promienie ultra-fioletowe i infraczerwone, lampa kwarcowa, prądy wysokiej częstotliwości i galwano-faradyczne Wszystkie choroby są ściśle sprawdzane przez prom. X, badania laboratoryjne, now. metody leczenia.
2 sekory - poczekalnie. — Dwanaście sal leczniczych. — Ceny bardzo umiarkowane i bardzo przystępne. — Przyjęcia od godz. 9-ej. do 12-ej. i od 2-ej. do 8-ej. W niedziele i święta od godz. 9. do 12. Listy kierować.: INSTITUT MEDICAL 153, Boulevard de la Villette — PARIS.

PODRÓŻ DO POLSKI Z PARYŻA
Najwygodniejsza — Najpewniejsza — Najtańsza przez POLSKIE BIURO PODRÓŻY
„POL" Paris (10-e)
24, rue Dunkerque (Gare du Nord). — Tel. Trudaine 79-81.
(Dyr. Marian JAROSZYK) Métro: Gare du Nord.
POL sprzedaje bilety po najtańszych cenach;
POL sprzedaje złote po najniższym kursie;
POL załatwia wizy bezpłatnie (również wizy francuskie);
POL informuje bezpłatnie (odpowiedź listowna w 24 godz.);
POL organizuje Wielką Wycieczkę na BOŻE NARODZENIE po cenie bezkonkurencyjnej (wyjazd dn. 20-go grudnia).
RODACY: POL posiada Biura swe przy samym dworcu Gare du Nord w Paryżu, skąd następuje wyjazd do Polski. Zwracając się wprost do biura POL, zaoszczędzicie sobie kosztów w Paryżu i błąkania się po Paryżu. Przed przyjazdem do Paryża należy wysłać listem poleconym paszport i zaliczkę (fr. 50.—) przez co zastaniecie wszystkie dokumenty gotowe do wyjazdu w dniu zgłoszenia się w biurze.
Fachowość - Sumienność - Taniość — oto zasady Biura POL (116 ag.)

NA ŚWIĘTA — NA ŚWIĘTA
NAJDŻWIĘCZNIEJSZE PŁYTY
Polskie, Ukraińskie, Rosyjskie i słowackie.
95 Wśród Nocnej ciszy — Cicha noc — kolęda
94 Roża — Boże coś Polskę
54 Stary Nadwiślak, walc — Polka Rozia
42 Dziadek, polka — Śmieszka, polka
19 Antoślka, polka — Od Żnina, polka
01 Kłótnia Matki ze Synową — Odjazd rekruta do wojska
28 Werchowyna Ukraińska — Oj u luzi Ukraińska
31 Dorotka — komiczne — W lesie zielonym, komiczne
37 Sztajerek Rożyczka — Wacia poleczka.
63 Polskie wesele ludowe — Krakowskie wesele
17 Pożar moskiewski — Dobroju noc słovacka
08 Na klarnecie, polka — Kaśka Izraelitka
29 Dobru noc slovacka — Kde domow moj i wiele innych.
5 płyt fr. 98 — 10 płyt fr. 197. — Wysyłka do domu po odbiorze przekazu — Gramofony automatyczne fr. 450 — Polskie aparaty radiowe fr. 995.
Pisać do:
„PHONO-MESLAY", 45 ,rue Merlay — PARIS 3-e W niedziele otwarte.

UWAGA! UWAGA!
CHORZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do:
Centralnej Kliniki w Paryżu
nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowemi metodami.
Elektryczność — Zastrzyki.
Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — płuc — żółtaczka — gardła — nosa itd... itd...
PRZEŚWIETLENIA — ANALIZY.
Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-ej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales.
Mówi się po polsku i niemiecku. — Listowne porady bezpłatne.

CZYSTĄ KREW ma tylko ten, kto używa BLUTOL KLAWE!
Pryszcze ,liszaje, egzema, są chorobami skórnemi, których przyczyną jest najczęściej nieczystość krwi. Najlepiej czyści krew:
BLUTOL KLAWE. Cena: 15 frs. Z przesyłką: 18 fr. 15. — Komplet zawierający 3 fl. BLUTOLU i 3 tubki Maści Skórnej: 62 fr., za zaliczeniem 64.35 fr.
Magister KLAWE, 39, Bld. de la Tour-Maubourg, PARIS (7-e).

Niedaleko Konsulatu Polska
Kancelarja Adwokacka pod kierownictwem DOKTORA PRAW
Tłumacz Przysięgły przy Sądach Francuskich.
S. OLŚNICKI
106, r. Jouffroy — PARIS XVII
Przyjęcia od 9 — 7. W niedz. i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM — Tel.: WAGRAM 88-21
TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. —
Akty rejentalne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

Nie zamykaj drzwi przed szczęściem
Wyślij jeszcze dziś swoje zamówienie, które może Ci przynieść bogactwo.

Premja bezpłatna!
Oprócz powyższego biletu, dodajemy do każdego zamówionego zegarka lub wiecznego pióra:
sygnet ze złota amerykańskiego
z wygrawirowanym monogramem zupełnie darmo. Prosimy przysłać rozmiar palca z papieru i żądane litery. — Płaci się przy odbiorze. — Zamówienia adresować:
Maison des Montres.
6, rue Caffarelli, NICE. (Alpes Maritimes).

CHOROBY KRWI MĘŻCZYZN I KOBIET.
Szybkie wyleczenie. — Natychmiastowy skutek za pomocą nowych metod o potrójnej działalności.
WE WSZYSTKICH WYPADKACH: TRYPRA, SYFILISU, EGZEMY, wyleczenie gwarantowane.
WRZODÓW, KROST, UPŁAWÓW, ZAPALEŃ MACICY, HEMOROIDÓW, PIEGÓW
Konsultacje codziennie przez lekarzy specjalistów od godz. 9 do 20. W niedziele i święta do południa
Ceny bardzo umiarkowane! Ceny bardzo umiarkowane!
CLINIQUE DES CARMES,
PARIS (5) — 24 rue des Carmes — PARIS (5)
Dla prowincji porady dyskretne przez korespondencję.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJĄ PRACY.
DOBRY CZELADNIK PIEKARSKI poszukuje pracy. Zgłoszenia do: Kaczmarek, Cité du Foretet, 140, OSTRICOURT (Nord). (1659)

Wolne miejsca.
CZELADNIK RZEŹNICKI znający pracę w składzie potrzebny. HAY DUPONT Cité Notre-Dame, WAZIERS (Nord). (1450)
SŁUZĄCA Katoliczka, około lat 30, poważna, znająca dojenie, potrzebna na fermę. Zgłoszenia: Cattian - Duhamel, rue de la Poste LOOS - EN-GOHELLE (P. de C.). (1454)

SPRZEDAŻE.
NA ŚWIĘTA wysyłam pocztą wędliny polskie. Zamawiać: WINKOWSKI, 59 rue Saint-Laurent, PONT A MOUSSON (M. et M.) (1461).
RZEŹNICTWO z nowoczesnym urządzeniem, sprzedam tanio z powodu choroby. Zgłoszenia do „Narodowca" pod nr. 1461.

Matrymonjalne
ARTYSTA - MUZYK lat 30, wzrost 1.70, przeciętnej najczęściej na Lazurowym Wybrzeżu, pragnie poznać poważną towarzyszkę życia, znającą język polski i niemiecki. Zgłoszenia najchętniej z fotografją do „Narodowca" pod nr. 1462.
KAWALER lat 30, blondyn, średniego wzrostu, posiadający 18 tys fr., pragnie poznać pannę od lat 29 do 30 w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia wraz z fotografją, za której zwrot ręczę, proszę nadsyłać do: Jan Br., Grand Chezolet, Cne de Lizeray, ISSOUDUN (Indre). (1456).

RÓŻNE.
OSTRZEŻENIE! Niniejszem ostrzegam przed udzieleniem kredytu żonie mej Stefanji, z domu Michalskiej. Za długi jej nie odpowiadam. — Walenty Kotrhonz, Bld. Fosse 2, nr. 96 Rouvroy - Noumea (P. de C.) (1459)
HARNES.
OSTRZEGAM pewne osoby przed rozsiewaniem nieprawdziwych plotek, które szkodzą memu przedsiębiorstwu. Mogę udowodnić, że plotki te nie polegają na prawdzie. W razie dalszego rozsiewania, winnych oddam do odpowiedzialności sądowej. Piekarz Marceli DRESZKA, HARNES. (1445)

UWAGA! POLSKIE BIURO PODRÓŻY „POL"
74, rue Faidherbe, 74, LILLE
Tel. 522-56,
urządza wycieczkę na Święta Bożego Narodzenia dnia 20 i 22 grudnia po cenach bezkonkurencyjnych. Zgłaszać do Biura albo przedstawicieli na koloniach. (1413 K.)

Sprzedaż i zakup
terenów i posiadłości drobne w Narodowcu ułatwia ogłoszenie

WIELKA Kancelarja Prawna
istnieje od kilkunastu lat
S. SKÓRNICKI
26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbige 54-78.
Załatwia w jaknajkrótszym czasie :—: i po zniżonych cenach. :—:
Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!
Pełnomocnictwa. — Akta rejentalne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.
SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.
Przyjęcia: od 9 — 12-ej i od 2 — 6-ej. W niedziele i święta: od 9 — 12-tej

Abonentów,
pobierających gazetę pod opaską, uprasza się przy zmianie adresów o dołączenie starej opaski, oraz 1.— fr. na koszta.

Pierze Polskie ZAMBERG
18, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Dostarczam na całą Francji i Belgję. Czyste gęsie, do darcia po . . . 35.— i 45 fr. kg. Darte ręcznie po 55.— 65.— 80.— i 90 fr. kg. Puch (kwap) po 75.— 90.— i 150 fr. kg. Na zapy, gwar. dawam, ganitury, chrzy, przześcieradła i na pościele pe spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbki na żądanie darmo.

INSTYTUT MEDYCZNY
dla płci obojga leczy ostatecznie i bezpowrotnie wszystkie CHOROBY KRWI, SYFILIS, CHOROBY SKÓRNE, TRYPER zastarzały lub świeży, jak również WSZYSTKIE CHOROBY KOBIECE, BIAŁE UPŁAWY, ZAPALENIA MACICZNE itp...
WIZYTY od 9-ej rano do 20-ej wiecz.; w niedziele i święta od 9-ej do 12-ej w południe
Chorym, nie mogącym przyjechać, porady dyskretne przez korespondencję.
Przybyć lub pisać:
Docteur Polonais 24, rue des Carmes Paris 5-ème

Tłumacz Przysięgły Z. WITTENBERG
32, rue Vaneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne. — Ceny zniżone dla robotników. —

LESSIVE "JEANNE D'ARC"
proszek do prania perfumowany POD GWARANCJĄ BEZ CHLORKU I KWASU.
WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC" (M. Kwiatkowski) rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com.: Béthune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garstka — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

CHORYM CZYTELNIKOM wysyłamy zupełnie darmo broszurę o najnowszym sposobie leczenia chorób i przyrodzenia okresu życia aktywnego. Piszcie niezwłocznie po polsku na adres: LABORATOIRE N. ASCO, — 8, Faubourg Poissonnière, PARIS X. (102 ag.).